

IGNATIANUM

PÓŁROCZNIK AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE



2/2020(25)

ISSN 1899-8860



W NUMERZE:

WSPOMNIENIE O ŚP.
KS. PROF. DR. HAB.
LUDWIKU GRZEBIENIU SJ
S. 4

„WDROŻENIE NOWYCH
SYSTEMÓW TO
ROK NARZEKANIA,
A PÓŹNIEJ WIELE LAT
ZADOWOLENIA...”
S. 13

FILOZOFIA
CHRZEŚCJAŃSKA
– PRZESZŁOŚĆ,
TERAŹNIEJSZOŚĆ,
PRZYSZŁOŚĆ?
S. 28

PROFESJONALNE
SZKOLENIA
WARSZTATY
ORAZ STAŻE
DLA STUDENTÓW



ZAPRASZAMY

REALIZACJA W RAMACH
PROGRAMU
POWR. 2019–2023

szczegóły na naszej
stronie www oraz [FB](https://www.facebook.com)

Od redakcji

Bieżący numer czasopisma Ignatianum rozpoczynamy od wspomnienia o śp. ks. prof. dr. hab. Ludwiku Grzebieniu SJ. W pierwszej części publikujemy również wywiad z ks. dr. Leszkiem Gęsiakiem SJ, który objął funkcję rzecznika Konferencji Episkopatu Polski. Druga część poświęcona została prezentacji Przełożonego Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego oraz Prorektora ds. Cyfryzacji i Rozwoju Uczelni. W trzeciej części znajdziemy m.in. relację z międzynarodowej konferencji „Christian Philosophy: Its Past, Present and Future”, której organizatorem był Instytut Filozofii AIK.

TOŻSAMOŚĆ UCZELNI

Wspomnienie o śp. ks. prof. dr. hab. Ludwiku Grzebieniu SJ / ks. Stanisław Cieślak SJ	4
Dr Leszek Gęsiak SJ nowym Rzecznikiem Konferencji Episkopatu Polski / wywiad Tomasza Konturka z ks. Leszkiem Gęsiakiem SJ	8

ORGANIZACJA UCZELNI

„Wdrożenie nowych systemów to rok narzekania, a później wiele lat zadowolenia...” / wywiad Redakcji „Ignatianum” z ks. Andrzejem Sarnackim SJ	13
Nowy Zarząd Samorządu Studenckiego AIK przed nowymi wyzwaniami! / Samorząd Studencki AIK	16
Nowy Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego / wywiad Tomasza Konturka z ks. Jarosławem Paszyńskim SJ	18
Zarządzanie informacją / br. Roman Dolny SJ	22

ŻYCIE UCZELNI

Centrum Ochrony Dziecka / Iwona Szarota	24
Stowarzyszenie Absolwentów Ignatianum – spojrzenie w przyszłość / Igor Solarz	24
Europa w Nowym Jorku / Barbara Hryszko	26
Filozofia Chrześcijańska przeszłość, teraźniejszość, przyszłość / Jakub Prus	28
Animacje z Ignatianum / Aleksandra Góra	30
Stare odchodzi – nowe przychodzi, czyli Erasmus+ w Ignatianum / Agnieszka Baran	32

Spis treści

IGNATIANUM

PÓŁROCZNIK AKADEMII
IGNATIANUM W KRAKOWIE

2/2020 (25)
ISSN 1899-8860

Pismo ukazuje się od 2008 roku
za zgodą Rektora Akademii
Ignatianum w Krakowie

Redakcja: **Biuro Promocji Akademii
Ignatianum w Krakowie**
Korekta: **Anna Świątek**
Skład: **Bartosz Kuzak,
Magdalena Małecka-Kuzak**

Wydawca
AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
tel. centrala – 123 999 500, fax: 123 999 501
REGON: 357244777
NIP: 676-16-87-491
Konto bankowe: Alior Bank SA
94 2490 0005 0000 4600 9871 1366

Nakład 50 egzemplarzy

Wspomnienie o śp. ks. prof. dr. hab. Ludwiku Grzebieniu SJ

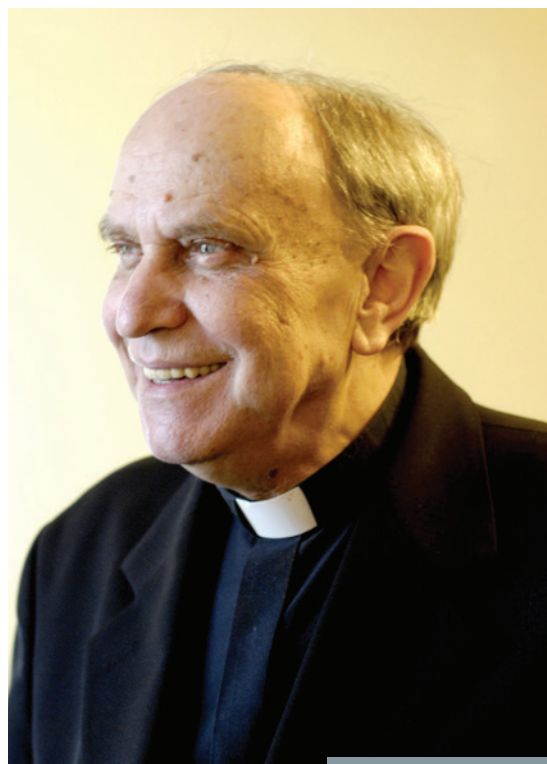
ks. dr hab. Stanisław **Cieślak** SJ, prof. AIK – historyk, Kierownik Zakładu Historii Kultury Chrześcijańskiej Instytutu Kulturoznawstwa AIK

30 marca 2020 roku zmarł w krakowskim kolegium Towarzystwa Jezusowego przy ul. Kopernika 26 ks. prof. dr hab. Ludwik Grzebień SJ. Odszedł do Pana w 81. roku życia, 64. powołania zakonnego i 53. kapłaństwa. W infirmerii w kolegium, gdzie spędził ostatnie dni, był otoczony pielęgnacyjną opieką, życzliwością oraz modlitwą współbraci zakonnych.

Ks. Ludwik Jan Grzebień urodził się w rodzinie rolniczej Józefa i Anieli z d. Cyran 15 sierpnia 1939 roku w Tułkowicach k. Strzyżowa (woj. Podkarpackie). Sakrament chrztu oraz bierzmowania przyjął w swojej parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dobrzechowie. Tam też ukończył siedem klas szkoły podstawowej, a następnie przez dwa lata uczył się w liceum w Czudcu (1954–1956), gdzie – dzięki dyrektorowi szkoły Władysławowi Woroszyńskiemu, który pożyczał mu przedwojenne książki, czasopisma, kalendarze – zaczęła się największa ze świeckich pasji: książki i stare papiery.

18 sierpnia 1956 roku wstąpił do Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego. Dwuletni nowicjat odprawił w Starej Wsi k. Brzozowa pod kierunkiem byłego prowincjała o. magistra Wojciecha Krupy SJ. Na zakończenie nowicjatu, 19 sierpnia 1958 roku w Starej Wsi, złożył pierwsze śluby zakonne. Po nowicjacie pozostał w kolegium starowiejskim i pod okiem wybitnych jezuitów, z których niektórzy uczyli jeszcze przed II wojną światową w słynnym Zakładzie Naukowo-Wychowawczym w Chyrowie oraz konspiracyjnie podczas II wojny światowej w Starej Wsi, kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej. Ostatnią maturalną klasę ukończył w Kaliszu, gdzie 13 czerwca 1961 roku zdał egzamin dojrzałości.

Studia filozoficzne odbył na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1961–1964). Pod kierunkiem ks. prof. Jana Popiela



Śp. ks. prof. dr hab. Ludwik Grzebień SJ;
fot. archiwum prywatne L. Grzebień

SJ napisał pracę licencjacką *Filozofia Jana Bohomolca SJ*. Następnie studiował teologię na Wydziale Teologicznym *Bobolanum* w Warszawie (1964–1968). Studia te zwieńczył pracą licencjacką *Nieznanne Esreicherom polonica w Bibliotece Teologicznej „Bobolanum”*, której promotorem był ks. prof. dr Marian

Zurowski SJ. W *Bobolanum* pomagał w porządkowaniu biblioteki i wkrótce stał się wysokiej klasy bibliotekoznawcą. Święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1967 roku w Warszawie z rąk sługi Bożego Prymasa Polski, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Ostatni okres formacji zakonnej, zwany trzecią probacją i przewidziany przez św. Ignacego Loyolę przed złożeniem ostatnich ślubów, odprawił pod kierunkiem instruktora ks. Paula Kennedy'ego SJ w St. Beauno's College w Tremeirchion w północnej Walii (1 października 1973–24 maj 1974). W czasie trzeciej probacji m.in. pracował wśród chorych oraz udzielił kilka serii rekolekcji dla Polonii. Podtrzymywał zapał naukowy i w wolnych chwilach odwiedzał archiwa angielskie. Uroczystą profesję zakonną złożył na ręce o. asystenta Asystencji Słowiańskiej Petara Galaunera SJ 22 kwietnia 1977 roku w Starej Wsi k. Brzozowa.

We wrześniu 1968 roku został skierowany przez o. prowincjała Stanisława Nawrockiego SJ na studia specjalistyczne do Lublina. Studia z historii Kościoła (nauki pomocnicze historii) odbył w Instytucie Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1968–1971). Szybko dał się poznać jako zdolny, pracowity i rokujący duże nadzieje na przyszłość student. Jednak on sam – jak podkreślał m.in. w liście do o. prowincjała S. Nawrockiego – wiązał swoją przyszłość nie z KUL, ale z pracą naukową w bibliotekach i archiwum zakonnym w Krakowie. W 1970 roku powrócił z Lublina do Krakowa i w kolegium pełnił m.in. obowiązki prefekta kleryków, zajmował się biblioteką prowincji, udzielał się duszpastersko w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa, pisał m.in. hasła do *Encyklopedii Katolickiej KUL* i artykuły naukowe, a także przygotowywał doktorat. W 1971 roku obronił pracę magisterską pt. *Biblioteka biskupa Hieronima Rozrażewskiego (1542–1600)*, którą napisał na seminarium ks. prof. dr. hab. Stanisława Librowskiego (1913–2002). Zaledwie rok później uzyskał doktorat na podstawie rozprawy pt. *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce od XVI do XVIII w.*, którą napisał pod kierunkiem ks. prof. S. Librowskiego. Recenzentami rozprawy doktorskiej byli ks. prof. dr. hab. Bolesław Kumor z KUL i dr. hab. Leszek Hajdukiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zmarły czuł się związany z KUL i z wdzięcznością zwykł mawiać, że solidną formację naukową zawdzięczał zarówno zakonowi, jak i Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu.

Przez całe życie pracował z niezwykłym zapałem nad dziejami Towarzystwa Jezusowego i jego wkładem do nauki i kultury Rzeczypospolitej Obojga

Narodów. W ten sposób nie tylko błyskawicznie rosła jego bibliografia prac, ale także szybko osiągał kolejne stopnie kariery naukowej. W 1978 roku habilitował się na podstawie rozprawy pt. *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich 1881–1969* (Kraków 1978) w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Na ATK proponowano mu katedrę po o. prof. Hieronimie E. Wyczawskim OFM (1918–1993), ale propozycję odrzucił. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał z nominacji kościelnej w 1990 roku, a państwowy tytuł profesora zwyczajnego w 1999 roku.

Nie stronił od działalności dydaktycznej, ale najbardziej cenił sobie pisanstwo i powiększanie bibliotecznych i archiwalnych zbiorów. Już w okresie studiów w zakonie podjął współpracę z wybitnym historykiem zakonu ks. Bronisławem Natońskim SJ (1914–1989). Pieczołowicie gromadził materiały dotyczące dziejów jezuitów polskich oraz zaczął publikować artykuły. Początkowo odwiedzał krajowe archiwa i biblioteki, a potem także zagraniczne. W sierpniu 1968 roku udał się na kilka tygodni do Szwecji. Podczas pobytu w Uppsali zapoznał się z rękopisami jezuickimi (m.in. korespondencją jezuitów z Braniewa i Poznania), które zrabowane z polskich kolegiów jezuickich trafiły do Szwecji oraz sprowadził do Krakowa szereg mikrofilmów poloników jezuickich. W 1975 roku przebywał przez jakiś czas w celach naukowych w rezydencji jezuitów w Chicago (USA). Ponownie udał się tam w 1986 roku i przez kilka tygodni pracował w tamtejszej bibliotece. Rezultatem jego naukowych wyjazdów do USA jest książka *Burzliwe lata Polonii amerykańskiej. Wspomnienia i listy misjonarzy jezuickich 1864–1913* (Kraków 1983). W sumie w celach naukowych był w Szwecji sześć razy (1968, 1970–1975), trzy razy odwiedził USA, raz Zambię (1974–1975), Australię (1979) i Litwę (2004). Przynajmniej dwukrotnie po kilka tygodni pracował w centralnym archiwum zakonnym w Rzymie (ARSI). Podczas pobytu za granicą nie tylko prowadził kwerendę naukową, poszukiwał nowe źródła do dziejów jezuickich w Polsce, ale także sprowadzał je w postaci mikrofilmów lub fotokopii, opracowywał, a następnie udostępniał badaczom.

Zrósł się ze środowiskiem akademickim, chociaż preferował prawdziwie benedyktyńską pracę nad archiwalią. Pracował jako asystent na KUL (Instytut Historii, 1972–1973), wykładowca w ATK w Warszawie (1979–1982), Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1985–1999) oraz Papieskiej Akademii Teologicznej (obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II) w Krakowie (1989–2004). Powierzano mu odpowiedzialne



Śp. ks. prof. dr hab. Ludwik Grzebień SJ;
fot. archiwum prywatne L. Grzebień

urzędy. Był dziekanem Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1988–1994). Jako dziekan zabiegał o rozwój uczelni, która w czasach komunistycznych stanowiła *studium domesticum* zakonu, a po zmianach zainicjowanych przez NSZZ „Solidarność” i wyborach z 4 czerwca 1989 roku została otwarta także dla osób świeckich. Między innymi dzięki jego staraniom 19 grudnia 1990 roku rzymska Kongregacja do spraw Kształcenia Katolickiego zatwierdziła definitywnie statuty Wydziału Filozoficznego dostosowane do państwowej Ustawy o tytule naukowym i stopniach naukowych z 12 września 1990 roku. Przez dwie kadencje pełnił obowiązki rektora Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie (obecnie Akademia Ignatianum w Krakowie) (2004–2010). W tym czasie jezuicka Uczelnia uzyskała m.in. prawa do doktoryzowania dla Wydziału Pedagogicznego oraz dofinansowanie ze strony państwa. Otwarto nowe kierunki i specjalności oraz poszerzono grono profesorów i wykładowców. Podjęto także prace zmierzające do dalszej rozbudowy bazy materialnej. Zmarły łączył liczne obowiązki rektorskie z działalnością naukowo-dydaktyczną i pisarską.

Wiele jego publikacji ukazało się drukiem w krakowskim Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy. W latach 1981–1985 pełnił obowiązki dyrektora WAM i walczył o jego rozwój w niełatwym okresie stanu wojennego i napiętych relacji kościół-państwo. Podejmował wysiłki u władz komunistycznych zmierzające do otrzymania pozwoleń na

druk książek i czasopism oraz zabiegał o koncesję na zakład poligraficzny (drukarnię). Z jego inicjatywy i w dużej mierze dzięki jego usilnym zabiegom prowadzonym u władz zakonnych i państwowych doszło do budowy domu wspólnoty zakonnej (tzw. Dom Pisarzy), w którym znalazły siedzibę także biura i drukarnia WAM oraz Biblioteka Naukowa.

W latach 1988–2002 wypełniał obowiązki dyrektora Biblioteki Naukowej Księży Jezuitów w Krakowie. Biblioteka posiada m.in. fotokopie i mikrofilmy z dokumentacją archiwalną i biblioteczną dotyczącą dziejów jezuitów w Polsce, gromadzone od przeszło 80 lat. Wiele z nich znalazło swoje miejsce w Bibliotece dzięki zabiegom ks. L. Grzebień. Był też dyrektorem Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1988–2010), którego zasoby archiwalne znał jak mało kto.

Jak już wspomniano w celach naukowych oraz wzbogacenia zasobów Archiwum Prowincji Polski Południowej w Krakowie wielokrotnie udawał się do centralnego archiwum zakonnego w Rzymie. Wyniki wieloletnich badań zawarł m.in. w publikacji zbiorowej *Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego* (t. 1–5, Kraków 2002–2008, seria: „Źródła do dziejów kultury”). Cenne jest jego opracowanie pt. *Podstawowa bibliografia do dziejów Towarzystwa Jezusowego w Polsce* (t. 1–2, Kraków 2009). Zainicjował też ważne dla dziejów zakonu w Rzeczypospolitej serie wydawnicze: „Studia i materiały do dziejów jezuitów polskich” (od 1998 roku) oraz „Klasyki jezuickiej historiografii” (od 2002 roku).

Jednym z wymownych dowodów jego umiejętności współpracy z różnymi środowiskami naukowymi w Polsce jest m.in. dzieło *Wkład jezuitów do nauki i kultury Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej (Kraków–Warszawa 2004). Publikacja powstała we współpracy Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk oraz Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej *Ignatianum* i – jak podkreśliła w słowie od redaktora naukowego pani prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa – „ma ona istotne znaczenie poznawcze i upowszechniające, gdyż nie było dotąd w historiografii polskiej tak wielostronnego spojrzenia na naukowy dorobek członków Towarzystwa Jezusowego”.

Od 1972 roku współpracował z redakcją *Polskiego Słownika Biograficznego*, a od 1973 roku z redakcją *Encyklopedii Katolickiej KUL*. Owocem tej współpracy jest wiele haseł jezuitów polskich. Był również redaktorem i współredaktorem *Słownika polskich teologów katolickich*, t. 5–7, Warszawa 1983. Uznanie środowiska naukowego przyniosła mu

Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995, Kraków 1996, którą opracował przy współpracy zespołu jezuitów. Można powiedzieć, że ks. L. Grzebień stał się mistrzem w tworzeniu słowników biograficznych i publikacji encyklopedycznych, które stały się jego ulubioną formą pisarską oraz świadectwem jego niewiarygodnej wprost pracowitości.

Wziął udział w wielu sympozjach i kongresach historycznych w kraju i za granicą. Należał do kilku towarzystw naukowych: Towarzystwa Naukowego KUL (od 1978 roku), Institutum Historicum Societatis Iesu w Rzymie (od 1985 roku), Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk (od 2003 roku), Polskiego Towarzystwa Historyków Edukacji (od 2004 roku). Od 2004 roku był członkiem Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski. Był członkiem Rady Programowej

Fundacji im. Kardynała Adama Kozłowieckiego SJ „Serce bez granic”. 26 listopada 2014 otrzymał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla nauczycieli akademickich za całokształt dorobku, za osiągnięcia naukowe lub dydaktyczne oraz za osiągnięcia organizacyjne 2014.

Śp. ks. prof. dr hab. Ludwik Grzebień SJ opublikował ponad 1300 publikacji, w tym 30 książek, dotyczących głównie szeroko pojętej archiwistyki i biografistyki, dziejów kultury i szkolnictwa jezuickiego, dziejów bibliotek, w końcu dziejów emigracji polskiej i misji katolickich. Był promotorem 7 rozpraw doktorskich i kilkudziesięciu prac magisterskich i licencjackich, a także recenzentem rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Jego dorobek naukowy czyni go jednym z najwybitniejszych znawców dziejów Towarzystwa Jezusowego na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów.



Śp. ks. prof. dr hab. Ludwik Grzebień SJ; fot. archiwum prywatne L. Grzebień

Trudno będzie zastąpić ks. prof. dra hab. L. Grzebienia SJ. Środowisko akademickie Ignatianum straciło wspianego i wybitnego profesora, wychowawcę wielu pokoleń, wyjątkowego i aktywnego wykładowcę, a także wspianego człowieka, który swoim skromnym i pracowitym życiem ukazywał oddanie się nauce oraz umiłowanie życia.



Dr Leszek Gęsiak SJ nowym Rzecznikiem Konferencji Episkopatu Polski

O zadaniach Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski, roli mediów w kościele, kościoła w mediach, a także nowej rzeczywistości w czasach pandemii z ks. dr. Leszkiem **Gęsiakiem** SJ rozmawia mgr Tomasz **Konturek**

Tomasz Konturek: Szanowny Ojcie Doktorze, serdeczne gratulacje! 27 sierpnia 2020 roku została ogłoszona decyzja o wyborze Ojca na Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski. Jak Ojciec odbiera decyzję polskich biskupów?

Rzecznik KEP: Powierzono mi odpowiedzialność za medialną stronę Kościoła katolickiego w Polsce i nie ukrywam, że jest to zadanie bardzo trudne. Zgodziłem się podjąć to wyzwanie po konsultacji z moim przełożonym, Ojcem Prowincjałem Jarosławem Paszyńskim SJ, który powiedział, że jeśli Kościół prosi nas, jezuitów, o taką pomoc, a jesteśmy jako jezuiti powołani do tego, aby służyć Kościołowi, to nie możemy się od takiej posługi uchylać i będzie mi w niej

błogosławił. Stąd też z wielką pokorą, w duchu posłuszeństwa, przyjąłem ten wybór, wiedząc, że będzie to bardzo trudna merytorycznie i strukturalnie praca. Wiąże się to także z tym, że to nowe miejsce pracy odciągnęło mnie nieco od dotychczasowych obowiązków, które miałem w Akademii Ignatianum w Krakowie. Chcę jednak, żeby Akademia Ignatianum cały czas pozostała częścią mojej pracy, do której w ostatnich latach przygotowywałem się bardzo intensywnie. Na początku tej mojej nowej misji bardzo proszę o modlitwę, zwłaszcza osoby związane z Ignatianum, czyli moją uczelnią. Wiem, że jest to ogromna siła, dzięki której być może, wypełnienie tej trudnej misji będzie dla mnie łatwiejsze, a dla Kościoła przyniesie dobre owoce.



Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski; fot. episkopat.pl

TK: Funkcja Rzecznika KEP to niezwykle ważne zadanie. Staje się Ojciec głosem polskich biskupów. Jaka jest obecnie rola rzecznika i jakie są jego zadania?

Rzecznik KEP: Jestem u progu tej pracy i szczerze mówiąc, dopiero poznaję to wszystko, co należy do moich obowiązków. Jest ich sporo. Z jednej strony jest to przedstawianie głosu Episkopatu w mediach. Z drugiej strony jestem odpowiedzialny za pracę Biura Prasowego Konferencji Episkopatu Polski, czyli całą politykę informacyjno-wizerunkową Kościoła w Polsce w mediach. Zadania te wprawdzie jakoś się ze sobą przenikają, jednak każde z nich stanowi osobne poważne wyzwanie. Wydaje mi się, że polityka medialna Kościoła ma tę specyfikę, że musi się cały czas elastycznie dostosowywać do zmian, które są w społeczeństwie, a zwłaszcza w systemie komunikowania. Inaczej komunikowało się, kiedy najważniejszym medium była telewizja, inaczej, gdy pojawił się Internet, a jeszcze inaczej teraz, kiedy przekaz informacji został zdominowany przez media społecznościowe. Zatem to dostosowywanie się jest nieustannym procesem.

TK: Wydaje się, że współcześnie głównymi nośnikami informacji są Internet i media społecznościowe. Kościół jest obecny w mediach, a polscy biskupi komunikują za pośrednictwem mediów społecznościowych. Jaka jest, zdaniem Ojca, rola mediów w Kościele i Kościoła w mediach?

Rzecznik KEP: Media w Kościele odgrywają kluczową rolę. Za pośrednictwem mediów prowadzony jest dialog między strukturami hierarchicznymi Kościoła a ogółem wiernych. Celowo używam słowa dialog. Nie jest tak, że wysłany jest komunikat, który w sposób hierarchiczny ma być przyjęty gdzieś na dole. Potrzebny jest również głos w drugą stronę. Dialog, wymiana informacji wewnątrz, jest niezwykle potrzebna i ważna. Te różne aspekty przeplatają się ze sobą, ale misja jest prosta. Ważne jest, aby przekaz ewangeliczny, który wychodzi od nas jako wspólnoty Kościoła, był jasny, przejrzysty, otwarty i prawdziwy.

TK: Z rozmowy można wnioskować, że wśród Ojca planów na funkcjonowanie rzecznika KEP będzie m.in. organizowanie dialogów, paneli, dyskusji między świeckimi a kapłanami lub nawet biskupami. Czy można liczyć na wspólne omawianie bieżących tematów Kościoła? Również tych trudnych, bolesnych?



Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski; fot. episkopat.pl

Rzecznik KEP: Na razie staram się odnaleźć w tej nowej rzeczywistości. Wydaje mi się oczywiste, że ta komunikacja musi być drożna, że komunikaty muszą przechodzić w dwie strony. Musi być prowadzony dialog wewnątrz struktur Kościoła po to, aby dobrze prowadzić dialog ewangeliczny z całym światem zewnętrznym.

TK: Praca w mediach nie jest dla Ojca obca. Jest Ojciec specjalistą w dziedzinie mediów zarówno teoretykiem, jak i praktykiem. Wcześniejsza funkcja Dyrektora Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego na pewno będzie przydatna w obecnych obowiązkach. Jak Ojciec wykorzysta dotychczasowe doświadczenie?

Rzecznik KEP: Jest to bardzo duży kapitał początkowy. Doświadczenie praktyczne daje mi przede wszystkim to, że wiem, jak wygląda praca dziennikarza. Jako rzecznik jestem odpowiedzialny za to, aby dziennikarzom dostarczyć dobre materiały do ich pracy. Wiem, czego dziennikarze potrzebują i dlatego podkreślam, że jest to jakiś dobry element, który pomoże mi w realizacji tego zadania. Mam pewną wiedzę na temat teorii rzecznictwa prasowego, a teraz będę weryfikował, czy ta wiedza teoretyczna działa w konkretnej pracy praktycznej. Myślę, że obydwa te aspekty – zarówno analiza teoretyczna, jak i praktyczne doświadczenie, które nabyłem w Radiu Watykańskim, Radiu Kraków, Redakcji Pośłańca Serca Jezusowego, sprawią, że ten kontakt ze światem dziennikarskim będzie owocny.



Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski; fot. episkopat.pl

TK: Wspomniał Ojciec, że liczy na dialog z dziennikarzami. Równocześnie zapewnia o swojej otwartości na ludzi mediów – dziennikarzy, redaktorów. Jak Ojciec widzi swoją rolę jako tego, który będzie stale współpracować z mediami, dziennikarzami, również tymi, którzy nie zawsze są przychylni Kościołowi w Polsce?

Rzecznik KEP: Jako rzecznik KEP bardzo liczę na rzetelność dziennikarską. Ta sama wiadomość może być przekazana w sposób prawdziwy albo tak zniekształcona, żeby przyniosła konkretny owoc ideowy bądź nawet ideologiczny. Liczę, że dziennikarze będą pracować uczciwie i będą dociekać prawdy. Na pewno chciałbym ze wszystkimi rozmawiać. Wierzę, że jeśli ja otworzę się na dziennikarzy, to i oni będą także zyczliwie otwierać się na mnie. To jest moje założenie początkowe, plan i punkt wyjścia. Czy tak się stanie? Nie wiem. Pokażą to najbliższe miesiące i kolejne lata. Mam taką nadzieję.

TK: Niektóre episkopaty Europy na swojego rzecznika wybrały osobę świecką. Czasami rzecznikami prasowymi Episkopatów są kobiety. Często mówi się, że jezuici są od zadań specjalnych. Czy przed Kościołem w Polsce naprawdą jest ciężki czas, że biskupi postawili jednak na jezuitę?

Rzecznik KEP: Myślę, że w przekazie medialnym Episkopatu będzie płynął również głos świeckich, będzie płynął głos kobiet. Mogę uchylić rąbka tajemnicy, że w Biurze Prasowym KEP, które wspiera prace rzecznika, są tylko świeccy i są to tylko kobiety.

Zatem, to co będzie wypływać ustami jezuity-kapłana, to będzie również owocem pracy świeckich kobiet. Czasy w Kościele i w społeczeństwie w Polsce są trudne. To nie jest czas, kiedy łatwo można święcić triumfy. Jest to czas naznaczony licznymi trudnymi momentami. Będę chciał i zrobię wszystko, co potrafię, korzystając ze wszystkich instrumentów, w które wyposażył mnie przez lata zakon i także tego wszystkiego, czego nauczyłem się w różnych miejscach na świecie, gdzie byłem posyłany przez moich przełożonych, dobrze wypełnić powierzoną mi misję.

TK: Polski Kościół od jakiegoś czasu mierzy się z wieloma tematami, również tymi trudnymi. Główna myśl przewodnia narracji o Kościele w Polsce to bolesne tematy związane z pedofilią i stosunkiem polskich biskupów do tej sprawy. Jak o tych sprawach mówić w mediach?

Rzecznik KEP: Niezależnie od tego, jakie pojawiają się tematy, chciałbym, aby mówiono o nich mądrze i z pełną odpowiedzialnością. Uważam, że o wszystkich trudnych kwestiach trzeba mówić. Milczenie niczego tutaj nie załatwi, a może czasem wprowadzić niepotrzebne napięcia. Uważam też, że do podejmowania trudnych tematów trzeba także głosów specjalistów, ludzi, którzy się na nich dobrze znają. Rzecznik nie będzie znał się na wszystkim i z całą pewnością będę korzystał z pomocy innych, tych, którzy będą potrafili udzielić odpowiedzi fachowej, rzetelnej, a nade wszystko prawdziwej. Z całą pewnością trzeba powiedzieć jedno: należy o tych rzeczach mówić, ale też nie

można zapominać, że Kościół to rzeczywistość bardziej złożona niż sprawy bolesne i trudne. Z tamtych się rozliczmy, mówmy o nich, oczyszczajmy się, ale starajmy się zobaczyć, że Kościół to wiele fantastycznych inicjatyw, które każdego dnia, w każdej parafii, w każdej diecezji w całym kraju się dokonują, tworząc rzeczywisty i pełny obraz Kościoła.

TK: Jak zatem, mając już doświadczenie zmagania się Kościoła z mówieniem o bolesnych i trudnych sprawach związanych m.in. z pedofilią, komunikować o Kościele?

Rzecznik KEP: Wszyscy jesteśmy grzesznikami i za swoje błędy musimy odpowiadać. Także jeśli to dotyczy spraw Kościoła, które czasem rzeczywistość są gorszące. Złu, grzechowi należy mówić stanowczo nie. Tak uczy Ewangelia, tak uczy Kościół, dlatego sprawa jest oczywista. To, że zajmujemy się tak bardzo tylko pewnymi elementami wynika m.in. ze struktury oraz funkcjonowania mediów, które nie chcą zobaczyć dobrych i pozytywnych stron działalności Kościoła, parafii, diecezji. To jest bardzo trudne, ale rzeczy złe mocniej krzyczą i są atrakcyjniejsze medialnie.

Na pewno nie można dawać przyzwolenia na zgorzenie, nie można dawać przyzwolenia na wszystkie sytuacje, które zło i krzywdę ludzką spowodowały. Natomiast trzeba też, w duchu ewangelicznym, próbować tym, którzy zgrzeszyli, pomóc, by się nawrócili, by z powrotem odnaleźli miejsce we wspólnotie Kościoła, bo cały czas w tej wspólnotie pozostają. Od zarania dziejów Kościół zawsze mówił o pokucie, o nawróceniu i element szukania, oczyszczania się poprzez zadośćuczynienie jest tutaj kluczowy.

TK: A teraz o tym co dobre. Jak „zareklamowałby” Ksiądz Kościół w Polsce? Czym można się chwalić? O czym media mogłoby mówić?

Rzecznik KEP: Każdy z nas, kto jest związany z własną parafią, nawet z własnymi zakładami pracy, gdzie przecież pracują chrześcijanie-katolicy, może zobaczyć, jak wiele dobrego się dzieje. Mogę dać proste przykłady z naszej Uczelni, z którą jestem od dawna związany, a która jest Uczelnią kościelną. Jest Uczelnią, która nie wstydzi się tego, że promujemy w niej wartości chrześcijańskie. Ignatianum to Uczelnia, w której co roku pomaga się Polakom na Wschodzie, gdzie organizuje się ogólnopolską akcją Kredkobranie, gdzie zbiera się

groszówki na budowę świetlicy na Syberii, gdzie organizuje się honorowe oddawanie krwi, a kiedy przysłała tragedia w Libanie, udało się także zorganizować zbiórkę pieniężną i wsparcie dla Uniwersytetu św. Józefa w Bejrucie. Tych inicjatyw jest całe mnóstwo na poziomie lokalnym. Myślę, że gdybyśmy otwarli oczy i chcieli zobaczyć, że robią to ludzie także dlatego, że wartości chrześcijańskie, którymi żyją, ich do tego mobilizują. Wydaje mi się, że wtedy dostrzeżemy wiele dobra nie tylko w swoim otoczeniu, ale również w innych miejscach, gdzie tylko Kościół jest obecny.

TK: O roku 2020 będziemy czytać w podręcznikach do historii, encyklopediach. Nagle musieliśmy zmienić sposób patrzenia na naszą codzienność. Pandemia koronawirusa odmieniła nasze życie, życie społeczeństw, Kościoła, ale też uczelni wyższych. Jak Kościół wróci do nowej rzeczywistości po COVID-19? Jaka, zdaniem Ojca, ona będzie?

Rzecznik KEP: Jestem przekonany, że to pytanie wszyscy sobie zadają. Nie jest ono łatwe, bo nawet najbliższe miesiące mogą pokazać, że nasze wszelkie plany całkowicie się zmienią. Pamiętam, że w marcu, na początku Wielkiego Tygodnia głosiłem w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie rekolekcje „dla obłączonych”. To było olbrzymie wyzwanie. Wszyscy nasi wierni musieli zostać w domach, mogliśmy się łączyć tylko za pomocą Internetu. Kiedy stałem ubrany w ornat, sprawując Eucharystię, mówiąc, jak się później okazało, do kilkuset osób, których nie widziałem, pomyślałem, że świat nam się właściwie zawalił. Jeden mały wirus, którego nawet nie jesteśmy w stanie dostrzec, pokrzyżował plany całego świata. Okazało się, że styl życia, którego nauczyliśmy się przez lata, dobrobyt, do którego byliśmy przyzwyczajeni, nie funkcjonuje, bo stało się coś, co to życie nam odmieniło. Trudno dziś powiedzieć, jak będzie wyglądał świat za kilka miesięcy, za pół roku. Czy wirus wróci ze zdwojoną siłą, czy będzie powoli ustawał, czy znajdzie się szczepionka, czy będzie skuteczny lek na tę chorobę? Dziś odpowiedzi na te pytania nie mamy. Jedno jest pewne. Wirus wyzwolił też pozytywną mobilizację. Nagle zaczęliśmy pogłębiać relację z naszymi najbliższymi, na które przeważnie nie mieliśmy czasu. Doceniliśmy rolę mediów społecznościowych, które umożliwiły nam komunikację. Co nam przyniesie najbliższy czas, tego nikt nie wie. Miejmy nadzieję, że także w nowej sytuacji odnajdziemy jakieś „modus vivendi” dla nas wszystkich.

TK: W ostatnich latach mogliśmy poznać Ojca jako świetnego wykładowcę. Studenci chwalili Ojca wykłady i ćwiczenia. Ojca funkcja jako pełnomocnika Rektora ds. międzynarodowych przyniosła Ignatianum wiele nowych umów i rozpoznawalność w świecie naukowym, również wśród uczelni jezuickich na świecie. Czy teraz będzie Ojciec nadal obecny na Ignatianum? Czy uda się połączyć funkcję rzecznika i wykładowcy?

Rzecznik KEP: Bardzo bym tego chciał. Moim marzeniem jest, bym mógł pozostać w strukturach Uczelni zarówno w mojej pracy administracyjnej, jak i dydaktyczno-naukowej. Próbuję też poznać moje nowe miejsce pracy i wymagania z nim związane. Ponadto jestem w bezpośrednim kontakcie z Ojcem Rektorem. Mam nadzieję, że jakiś dobry konsensus zostanie tutaj wypracowany. Bardzo zależy mi na tym, aby praca dydaktyczna, badawcza, naukowa, którą do tej pory prowadziłem i pewne zaangażowanie administracyjne na rzecz Uczelni, nie zostały zatrzymane. Wiem też, że jeśli taka konieczność zajdzie, będę musiał z niektórych funkcji zrezygnować.

TK: Zna Ojciec bardzo dobrze naszą Uczelnię. Jak ocenia Ojciec naszą obecność w mediach, również w mediach społecznościowych, naszą rozpoznawalność? Po Ojca wyborze większość portali internetowych informowała, że jest Ojciec związany z jezuicką Akademią Ignatianum w Krakowie. Tydzień później znów można było dowiedzieć się z mediów, że jednak Ignatianum ma zapędy

chrystianofobiczne, gdyż, źle została oceniona praca COD, które działa przy Ignatianum. Jak należy radzić sobie z takimi sytuacjami?

Rzecznik KEP: Polityka medialna każdej instytucji ma to do siebie, że musi być otwarta, ale musi być też dosyć dobrze przygotowana. Ignatianum ma duży potencjał. Ma dużo możliwości, ma też swój Instytut Dziennikarstwa, ma swoje radio, ma wciąż rozbudowywaną przestrzeń informatyczną. W swoich planach ma otwarcie studia telewizyjnego. Mamy szansę na to, żeby z pozytywnym przekazem o Uczelni być obecni w mediach. Musimy o to bardzo dbać. W tej dziedzinie potrzeba pewnych inwestycji. Potrzeba inwestycji materialnych, jak i w osoby, które będą potrafiły taką politykę medialną Uczelni dobrze kreować. Jest konieczne, aby nasze media społecznościowe, którymi dysponujemy, strony internetowe były zawsze aktualne. Muszą one być przyjazne studentom i osobom z zewnątrz. Mam nadzieję, że tak jak do tej pory, Ignatianum taką politykę medialną będzie prowadzić dobrze i w przestrzeni medialnej, jako Uczelnia katolicka, będzie pozytywnie odbierana i dostrzegana przez inne podmioty.

TK: Na koniec naszej rozmowy, a na początku Ojca służby na rzecz Kościoła w Polsce, mogą zapewnić w imieniu całej społeczności Akademii Ignatianum w Krakowie, o wsparciu i pamięci w modlitwie. Szczęść Boże!

Rzecznik KEP: Dziękuję bardzo! Szczęść Boże!



Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski; fot. episkopat.pl

„Wdrożenie nowych systemów to rok narzekania, a później wiele lat zadowolenia...”

Wywiad Redakcji „Ignatianum” z Prorektorem ds. Cyfryzacji i Rozwoju Uczelni ks. dr. hab. Andrzejem **Sarnackim SJ**

Redakcja „Ignatianum”: Funkcja Prorektora ds. Cyfryzacji i Rozwoju jest nowa na AIK. Czy zakres odpowiedzialności i pracy jest całkowicie nowy?

Andrzej Sarnacki SJ: Myślę, że w połowie. Cyfryzacja związana jest z projektami POWR, w ramach których w najbliższym roku mamy wdrożyć kilka nowych systemów informatycznych. W okresie wakacyjnym rozpoczęliśmy prace przygotowawcze nad wdrożeniem Systemu TETA do zarządzania księgowością i kadrami, systemu dziekanatowego USOS i dwóch mniejszych systemów, tj. Kontroli Dostępu i Personalizacji. Wcześniej udało się wdrożyć moduł IRK do rekrutacji. W kolejce czeka procedura przetargowa, a później wdrożenie Platformy Edukacyjnej, Intranetu i Systemu Obiegu Dokumentów. Ta część mojej funkcji jest zatem określona na najbliższy rok czy dwa przez wymagania projektowe. Druga część dotycząca rozwoju jest otwarta i wymaga wspólnego wysiłku koncepcyjnego. Uczelnia przecież stale się rozwija. Naturalnie kierunek i elementy rozwoju muszą być przedmiotem uważnej analizy. Jak to mówią, nie chodzi jedynie o właściwe robienie rzeczy, ale o robienie właściwych rzeczy.

Red.: Jakie uzasadnienie ma zamiar wprowadzenia tak wielu systemów w tak krótkim czasie? Czy Uczelnia podoła tak szeroko zakrojonej operacji?

AS: To zależy najpierw od przekonań, czy też od oceny ogólnej sytuacji i poprawności jej postrzegania. Ustawa 2.0 pospieszenie globalizuje wymagania stawiane przed polskimi uczelniami. Nasze prace naukowe i dydaktyka poddawane są coraz



Prorektor ds. Cyfryzacji i Rozwoju Uczelni
ks. dr. hab. Andrzej Sarnacki SJ; fot. Piotr Szałański

skrupulatniejszej ocenie i porównaniu z osiągnięciami innych uczelni. Jest to pewnego rodzaju przymus bycia graczem i konkutowania na rynku naukowym. Wobec samego faktu nie mamy wielkiego pola manewru. Lista wyzwań jest długa, a do



Fot. John Schnobrich; Unsplash

problemów biurokracji rosnącej w przerażającym tempie czy „punktozy” doszła jeszcze pandemia ze wszystkimi jej niewiadomymi. Wprowadzenie Uczelni na wysoki poziom informatyczny jest koniecznością i szansą. Naturalnie samo uruchomienie systemów, które mają ułatwić zarządzanie i funkcjonowanie Uczelni, nie wystarczy, ale wpłynie ono na ogólną sprawność organizacyjną i otworzy nowe możliwości.

Red.: A nie obawia się Ojciec skali przedsięwzięcia? Wdrożenie systemów oznacza przecież wielką zmianę, wymusi przejście na inny sposób pracy. To wymaga dużego wysiłku całej kadry.

AS: Dobre pytanie i słuszna obawa. Nawet niewielkie zmiany mogą wywołać niepokój i niezadowolenie, a tu mówimy o dość dużej zmianie, która jeszcze nie została oswojona. Ja rozumiem to w ten sposób. Po pierwsze, uczelnie zmieniają się gwałtownie, a my nie możemy udawać, że to nas nie dotyczy. Zatem argument z serii „wszyscy tak robią” powinien nam pomóc zaakceptować konieczność zmian. Po drugie, systemy mają być wdrażane etapami. Każdy pracownik będzie miał kilka godzin szkoleń, a ponadto będziemy mieli możliwość korzystania z zewnętrznej pomocy w okresie rozruchu. Zdaję sobie sprawę, że przy tego rodzaju wdrożeniach nigdy nic nie funkcjonuje od razu poprawnie. Początkowe awarie będą wywoływały negatywne reakcje. Będę się bardzo starał, by zapewnić wszystkim należyta informację, by uniknąć bezproduktywnych plotek i frustracji.

Na jednej z uczelni, gdzie również wprowadzono kilka systemów, usłyszałem takie zdanie, że wdrożenie nowych systemów to rok narzekania, a później wiele lat zadowolenia. Myślę, że nasza kadra chce pracować na nowoczesnej uczelni. Wierzę też w potencjał kooperacji, który powinien dać o sobie znać w procesie cyfryzacji.

Red.: Jak Ojciec przewiduje – co będzie najtrudniejsze w pełnieniu funkcji?

AS: Noszenie togi na inauguracji roku akademickiego. A poważniej – to samo, co trudne jest w Polsce, czyli umiejętność osiągnięcia porozumienia. To wymaga wiary w sens rozmowy, zgody na poważne traktowanie drugiej osoby, cierpliwości czy biblijnego noszenia cudzych ciężarów. Mi czasem brakuje cierpliwości, ale staram się wyznawać zasadę św. Ignacego, by być bardziej skłonny do „ocalenia wypowiedzi bliźniego, niż do jej potępienia”. Pamiętam jak kiedyś jeden z jezuitów stwierdził, że zwątpienie w dobrą wolę drugiej osoby jest ostatecznością.

Red.: Będziemy mieć nowe systemy IT i wprowadzimy zmiany związane z reformą edukacji. Czy to zapewni nam rozwój?

AS: Przepisy ministerialne nie są receptą na wybitną uczelnię. Stawiają wysokie wymagania, które musimy spełnić, ale nie możemy ograniczyć się tylko do tego. Ignatianum powinno nadal szukać swojej specyfiki. Nasza misja mówi

o kształtowaniu człowieka „dojrzałego intelektualnie”, „otwartego na wyzwania czasów”, odpowiedzialnego. To wielkie ideały. Co prawda rzadko, ale mówi się czasem o niebezpieczeństwie wychowania pozornej elity intelektualnej, którą określa się pejoratywnie, jako „salonową”, „walonkową” czy „kompradorską”. Mi uczelnia kojarzy się z tworzeniem żywotnego środowiska intelektualnego i braniem udziału w debacie konkretnego okresu. Widzimy jaki dyskurs kształtują dziś media. My powinniśmy w jakiejś części się z nim zmierzyć, ale też pozostać intelektualnie niezależni. Myślę, że w sprawie publikacji z humanistyki postąpiliśmy poniekąd jak kraj postkolonialny, tzn. nasze prace poddaliśmy kryteriom ustanowionym przez zachodnie ośrodki naukowe. To ma większy sens w naukach technicznych, ale w humanistyce powinniśmy bardziej się cenić.

Red.: To jakimi tematami powinniśmy się zajmować?

AS: Poważnych tematów nigdy nie brakuje. Mnie zajmują zagadnienia związane z kulturą, zachodzącymi w niej zmianami czy z przemocą. Uważam, że dziś realnym zagrożeniem jest marksizm kulturowy z jego maską współczucia, odmową debaty i zdolnością radykalizowania młodych ludzi nierozumiejących konsekwencji uwspółcześionych marzeń o dyktaturze proletariatu. Wielu nie chce widzieć, jaki wpływ na naukę wywiera dziś ideologia. To może gorzkie myślenie i skazywanie się na konfrontację. Tymczasem środowisko naukowe jest z reguły konformistyczne. Uderzyło mnie kiedyś zdanie z książki rosyjskiego dysydenta Warłama Szalamowa, który spędził 15 lat w łagrach, że najslabsi duchowo w tych ekstremalnych warunkach okazywali się akademicy i biurokraci. Czasem poważne, źródłowe myślenie kosztuje.

Red.: Co Ojcu sprawia radość na Uczelni? Na co Ojciec czeka z nadzieją?

AS: Odkrywanie nowych rzeczy, czegoś co nazywamy mądrością, daje dużo radości. Moje doświadczenie jest takie, że teologia katolicka jest niezwykle mądra i bardzo pomaga odróżnić ziarno od plew, gdy wchodzi w kontakt z innymi naukami. Równoległe nie brak wypowiedzi, które są karykaturą tej dwutysięcznej refleksji. Z kolei konieczność przykrojenia własnego myślenia do wymagań takiego czy innego pisma naukowego już nie jest taka urocza. Co jeszcze? Bardzo lubię,

gdy udaje mi się z kimś współpracować. Jest to porównywalne ze stworzeniem zespołu sportowego, który odnosi sukcesy. Nie chcę, by zabrzmiało to tanio, bo praca z ludźmi jest trudna. Ojciec Franz Jalics twierdził, że każdy powinien medytować pół godziny dziennie, ale jeśli pracuje z ludźmi, to godzinę. W pewnym wieku zauważa się, że w pracy z ludźmi dochodzi się do granic własnej zdolności pojmowania i cierpliwości. Niełatwo te granice poszerzyć, przekroczyć siebie (stale mam nadzieję, że nie brzmi to zbyt patetycznie). Nie mam wielu takich doświadczeń, ale te kilka, które mam, dają mi przeświadczenie, że jakieś porozumienie co do kierunku, jakaś wspólna wizja, wyzwalają niesamowitą energię. Miejsce pracy nie powinno człowieka eksploatować, ale spełniać. Naturalnie trzeba uwzględnić wiele czynników, jak poczucie sprawiedliwości, jakość systemu, realizm wymagań itp. Jednak jeśli dwóch Polaków nie stworzy trzech partii, ale jedną wizję, to mamy rzecz godną pomnika. Powinniśmy promować ludzi, którzy mają dobre pomysły, są pracowici, kompetentni i zależy im na Uczelni. Podoba mi się myśl Roberta Yatesa, który twierdzi, że jest rzeczą niezwykłą jak wiele można osiągnąć, gdy ludzie nie dbają przede wszystkim o to, komu zostaną przypisane zasługi. Chciałbym, by Ignatianum było Uczelnią, która daje poczucie wyjątkowości dzięki zajmowaniu się naprawdę ważnymi sprawami w unikalny, nonkonformistyczny sposób.



Fot. Dylan Ferreira; Unsplash

Nowy Zarząd Samorządu Studenckiego AIK przed nowymi wyzwaniami!

Samorząd Studencki AIK

Ostatni semestr postawił przed społecznością akademicką wiele nowych wyzwań natury organizacyjno-administracyjnej. Zarówno wykładowcy, jak i studenci zostali zmuszeni do zmiany dotychczasowego trybu funkcjonowania i zaadaptowania się do nowej, pandemicznej codzienności. Rada Samorządu Studenckiego kontynuowała swoją działalność mimo decyzji o zamknięciu uczelni, wybierając formę zdalną. W rezultacie doszło do kilku zmian, z których największą było ustanowienie składu nowego Zarządu reprezentującego Samorząd Studencki, czyli wszystkich studentów Uczelni. Na Przewodniczącą została wybrana Aleksandra Iżykiewicz. Jej Zastępcami na poszczególnych wydziałach zostały: na Wydziale Pedagogicznym – Karolina Spyрка oraz na Wydziale Filozoficznym – Magdalena Cieřła. Funkcję Sekretarza Zarządu objęł Jan

Machejek, natomiast Koordynatorem ds. Kultury został Piotr Bukański.

Członkowie nowo wybranego Zarządu określili i zaplanowali cele swojej aktywności na najbliższy czas. Jednym z nich jest poszerzenie działalności w obszarze mediów społecznościowych poprzez stworzenie strony internetowej Samorządu Studenckiego AIK (znajdą się na niej m.in. aktualności dotyczące życia społeczności akademickiej i akcji samorządowych) oraz profilu w aplikacji Instagram. Motywacją do realizacji tego przedsięwzięcia okazała się chęć polepszenia i stworzenia nowych dróg kontaktu ze Społecznością Studencką. Jednocześnie w celu usprawnienia kwestii komunikacyjno-medialnych, została nawiązana współpraca ze studentką kierunku Zarządzania i Nowych Technologii Natalią Rak, która będzie odpowiedzialna za kwestie wizerunkowe w sieci.



Aleksandra Iżykiewicz – Przewodnicząca Samorządu Studenckiego AIK; fot. archiwum prywatne A. Iżykiewicz



Karolina Spyrka – Zastępca Przewodniczącej na Wydziale Pedagogicznym; fot. archiwum prywatne K. Spyrka



Magdalena Cieśla – Zastępca Przewodniczącej na Wydziale Filozoficznym; fot. archiwum prywatne M. Cieśla



Jan Machejek – Sekretarz Zarządu; fot. Piotr Szałański

W planach tegorocznych działań Samorządu nie zabraknie miejsca zarówno dla kontynuacji poczynań z poprzednich semestrów, jak i realizacji świeżych pomysłów. Wśród cyklicznie prowadzonych akcji znajdują się: przypadająca w tym roku

XVIII edycja Przeglądu Twórczości Akademickiej „Cecyliada”, liczne akcje Krwiodawstwa, dwie edycje DKMS, Bal Akademii Ignatianum 2021 oraz różnego rodzaju imprezy integracyjne.



Piotr Bukański – Koordynator ds. kultury; fot. archiwum prywatne P. Bukański



Natalia Rak – Koordynator social media; fot. archiwum prywatne N. Rak



Magda Studnicka – opiekun Samorządu Studenckiego AIK; fot. archiwum prywatne M. Studnicka

Warto pamiętać, że każdy student Akademii Ignatianum może zaangażować się we wspieranie działalności Samorządu Studenckiego, a Zarząd jest otwarty na propozycje oraz pomoc ze strony wszystkich studentów. Dlatego zachęcamy, aby być na bieżąco z informacjami dotyczącymi działań Samorządu oraz obserwować jego stronę internetową i profile w mediach społecznościowych.

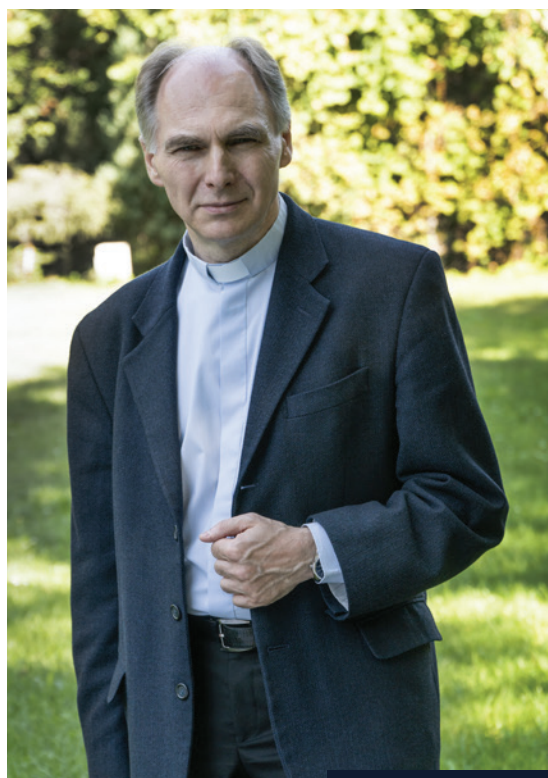


Nowy Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego

O sytuacji Kościoła we współczesnym świecie, misji Zakonu Jezuitów w Polsce, a także zadaniach stojących przed Prowincją na najbliższe trzy lata z ks. Jarosławem **Paszyńskim** SJ, nowym Przełożonym Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, rozmawia mgr Tomasz **Konturek**.

Tomasz Konturek: Szanowny Ojciec Prowincjale, gratulujemy! Od wielu lat jest Ojciec związany z Ignatianum, jednak pewnie nie wszyscy Ojca znają. Proszę przybliżyć naszym Czytelnikom, czym Ojciec dotąd się zajmował, skąd zamiłowanie do filozofii, dlaczego akurat wybór życia zakonnego w Towarzystwie Jezusowym, a także jakie są Ojca pasje?

O. Jarosław Paszyński SJ: Do Towarzystwa Jezusowego wstąpiłem w 1997 r. Wcześniej studiowałem filozofię i polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a także uczyłem filozofii na Wydziale Filozofii KUL. Czas ten był dla mnie niezwykle ubogający, stąd z doświadczenia wiem, jak ważną rolę pełni uczelnia w kształtowaniu umysłów i serc młodych ludzi. Zamiłowanie do filozofii jest u mnie związane z naturalnym pragnieniem poznania prawdy, która prowadzi do mądrości. W czasie studiów na KUL-u miałem szczęście, gdyż spotkałem znakomite grono profesorów oraz kolegów i koleżanki, którzy byli zainteresowani filozofią i innymi dziedzinami wiedzy. Pamiętam niekończące się dyskusje i atmosferę szczerego szukania prawdy, gdzie nasi profesorowie byli autentycznymi mistrzami. U jednego z nich, o. prof. Mieczysława Alberta Krąpca OP, obroniłem doktorat. Ponieważ dla młodego człowieka kluczowy jest wybór drogi życia, więc rozeznając swoje powołanie w trakcie rekolekcji ignacjańskich w Domu Rekolekcyjnym Księża Jezuitów w Częstochowie, odczytałem, że Pan Jezus powołuje mnie do życia kapłańskiego w Towarzystwie Jezusowym. Ćwiczenia Duchowne św. Ignacego z Loyoli stały się dla mnie szkołą mądrości i miłości



Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego; fot. archiwum prywatne J. Paszyński

Bożej. W Towarzystwie Jezusowym, po nowicjacie w Starej Wsi, uczyłem filozofii w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, obecnie mającej status akademii, a potem studiowałem teologię w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej Sankt Georgen we Frankfurcie nad Menem i na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie miałem możliwość poznać też uniwersalne Towarzystwo Jezusowe. Po święceniach kapłańskich w 2005 r. i zakończonych rok później



Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego; fot. archiwum prywatne J. Paszyński

studiach w Rzymie otrzymałem misję uczenia filozofii na Ignatianum. Trzecią probację odbyłem w Dublinie, a profesję zakonną złożyłem w 2013 r. Oprócz nauczania filozofii, pełniłem też inne funkcje. Byłem ekonomem Kolegium Księży Jezuitów w Krakowie, ojcem duchownym scholastyków (jezuickich kleryków), a w końcu socjuszem o. Prowincjała Jakuba Kołacza SJ i jego delegatem ds. szkolnictwa wyższego. Moją pasją jest pomaganie ludziom w spotkaniu z Bogiem. Lubię też dobre lektury, rozmowy i spacerować.

TK: Od wielu miesięcy widzimy, że przed Kościołem w Polsce, ale również na świecie, stoi wiele wyzwań. Jako wspólnota kościelna zmagamy się z zaniedbaniami naszych biskupów, grzechami księży, złymi postawami członków wspólnoty kościelnej. Wielu komentatorów mówi, że już teraz wywiera to wpływ na postawy ludzi względem Kościoła, szczególnie ludzi młodych, którzy odchodzą od wspólnoty nie zgadzając się ze zgorzeniem jakiego doświadczyli. Dotyczy to głównie problemu pedofilii. Jak sytuacja polskiego Kościoła rzutuje na sprawy Towarzystwa Jezusowego? Na jego misję we współczesnym świecie?

JP: Poprzedni Generał Towarzystwa Jezusowego o. Adolfo Nicolás SJ podkreślał, że misja Kościoła jest naszą misją. Stąd troski i wyzwania Kościoła w Polsce są naszymi troskami i wyzwaniami. Kiedy myślę o różnych skandalach, to zawsze przychodzą mi na myśl słowa Pana Jezusa: „Wy jesteście solą

ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi” (Mt 5, 13). Uważam, że największym wyzwaniem dla Kościoła i tym samym dla Towarzystwa Jezusowego jest świadectwo życia według wiary. To jest ta sól, która nie może utracić swego smaku. Życie według wiary wyraża się w dobrych czynach, czyli miłości, która jest jak światło, pozwalające rozpoznać obecność Boga w naszym życiu i tym samym pociągnąć innych do Niego. Z tym wyzwaniem łączy się sposób podejścia do prawdy. Jeśli prawda wcześniej czy później prowadzi do Boga, to jej rozpoznanie i przyjęcie jest kluczowe w misji Kościoła. Pan Jezus bowiem powiedział: „Ja się na to narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18, 37). Można też podejść do prawdy tak jak Piłat, pytając: „Cóż to jest prawda?” (J 18, 38). Tutaj rozchodzą się drogi. I tak jak Pan Jezus poniósł konsekwencje wierności prawdzie, tak też Kościół od swego początku nieustannie gotów jest na męczeństwo z powodu świadectwa danego prawdzie. Chodzi nie tylko o świadectwo o Prawdzie, Jezusie Chrystusie, o prawdzie dotyczącej człowieka i rodziny, ale także o świadectwo nawrócenia, przyjęcia prawdy o grzechu, to bowiem prowadzi przez skruchę, pokutę i zadośćuczynienie do pojednania na gruncie sprawiedliwości i Bożego miłosierdzia. Towarzystwo Jezusowe stara się odpowiedzieć na te wyzwania na różny sposób: w pracy duszpasterskiej w parafiach, w domach rekolekcyjnych, w edukacji szkolnej,

w mediach, a w sposób szczególny przez utworzenie w marcu 2014 r. Centrum Ochrony Dziecka w ramach Akademii Ignatianum w Krakowie, które prowadzi o. Adam Żak SJ, będący od czerwca 2013 r. koordynatorem ds. ochrony dzieci i młodzieży przy Konferencji Episkopatu Polski. Centrum to prowadzi bardzo ważną działalność szkoleniową i wychowawczą w wielorakim zakresie, opracowując i rozwijając programy prewencji, tak by przygotować kompetentne osoby do tworzenia bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży czy to w duszpasterstwie, czy w różnych instytucjach kościelnych, wychowawczych i formacyjnych. Kluczową rolę do odegrania w misji Kościoła we współczesnym świecie mają uczelnie prowadzone przez Kościół Katolicki, a więc także prowadzona przez Towarzystwo Jezusowe Akademia Ignatianum w Krakowie. Rola ta polega na dogłębnym rozpoznawaniu prawdy, solidnym profesjonalnym kształceniu i formowaniu sumień nie tylko swoich wychowanków.

TK: O wydarzeniach z marca 2020 roku będziemy czytać w podręcznikach do historii. Niespodziewanie zmieniła się optyka naszego patrzenia na rzeczywistość. Pandemia koronawirusa odmieniła nasze życie, życie społeczeństw, Kościoła, ale też uczelni wyższych. Do czasów przed pandemią już nie wrócimy. Powracamy jednak do nowej sytuacji. Jaka, zdaniem Ojca, ona będzie?

JP: Trudno powiedzieć. Z jednej strony pandemia koronawirusa uświadomiła nam, że zdrowie i życie nie do końca od nas zależą, że oprócz obostrzeń i wielorakiej pomocy potrzebna jest także relacja z Bogiem, która nadaje sens, pokój i kierunek życia w obliczu jego kruchości i niepewności. Z drugiej zaś strony ukazała nam ona wartość ludzkiego życia i bliskich relacji, tak w rodzinie, pośród przyjaciół, jak i w różnych wspólnotach kościelnych i społecznych. Wydaje się, że ludzie już nauczyli się, jak żyć z pandemią, jakie środki ostrożności zachowywać i jakie procedury podejmować w razie zarażenia czy kontaktu z osobą zarażoną. Oczywiście, potrzebne są wielorakie działania pozwalające zarówno zminimalizować ekonomiczne skutki pandemii, jak i skutecznie odbudować życie gospodarcze. Paradoksalnie pandemia pokazała, że możliwa jest praca zdalna, co dla uczelni może wiązać się z szansą szerszej oferty edukacyjnej przy mniejszych możliwościach lokalowych.

TK: W lutym 2019 roku Generał Towarzystwa Jezusowego o. Arturo Sosa SJ ogłosił preferencje

Towarzystwa Jezusowego na najbliższe 10 lat. Jak ten dokument odnosi się do misji zakonu w Polsce?

JP: Ogłoszone przez o. Generała cztery preferencje dotyczą odnowienia naszego jezuickiego sposobu życia, tak byśmy zawsze na uwadze mieli przede wszystkim to, by prowadzić ludzi do Boga, wykorzystując rozeznanie i Ćwiczenia Duchowne, by żyć solidarnie z ubogimi i potrzebującymi, by towarzyszyć młodym ludziom w ich poszukiwaniach i w końcu, by mieć na uwadze nasz wspólny ziemski dom, by troszczyć się o dobre wykorzystanie tego daru Pana Boga. Te wymiary naszego sposobu życia są obecne u jezuitów w Polsce, ale zawsze jest pole do nawrócenia i jezuickiego „magis”.

TK: W uroczystość św. Ignacego 31 lipca 2020 roku podczas Eucharystii, oficjalnie objął Ojciec urząd Przełożonego. Jakie zadania stoją przed Prowincją i Prowincjałem na najbliższe 3 lata?

JP: Moim zadaniem jest z jednej strony słuchanie Pana Boga i moich Współbraci, tak by rozeznawać i po odpowiednich konsultacjach podejmować różne decyzje, co do których mam potwierdzenie na modlitwie, z drugiej zaś troska o owocne realizowanie naszej jezuickiej misji zarówno w naszych wspólnotach zakonnych i dziełach, które prowadzimy w Prowincji, obejmującej również od dwóch lat Ukrainę, jak i we współpracy z innymi Prowincjami Towarzystwa Jezusowego. Nasze dzieła w Prowincji obejmują pięć ważnych sektorów: misje, duszpasterstwo bezpośrednie, rekolekcje ignacjańskie, szkolnictwo i wychowanie oraz media. Do tego dochodzi jeszcze formacja młodych jezuitów i dbałość o stabilność ekonomiczną Prowincji i naszych dzieł. Troską Prowincjała jest więc zapewnienie rozwoju i jakości tych różnych dzieł oraz ich kontynuacji przez przygotowanie odpowiednich jezuitów do pracy w nich.

TK: Przed zakonem coraz bliżej Rok Ignacjański (20.05.2021–31.07.2022), rocznica 500-lecia nawrócenia św. Ignacego, 400-lecia jego kanonizacji. Ogłoszony przez Ojca Generała jubileusz, jak sam prosił w swoim przesłaniu, ma być nie tylko upamiętnieniem ważnych dla jezuitów wydarzeń historycznych, ale przede wszystkim wezwaniem do radykalnej przemiany duchowej. W Rok Ignacjański wpisuje się również Jubileusz Ignatianum: 90-lecia nadania praw kościelnych Wydziałowi Filozoficznemu. Czy znany jest już program obchodów? Co ma zmienić zaplanowany Jubileusz? Jak wpłynie na naszą Uczelnię?

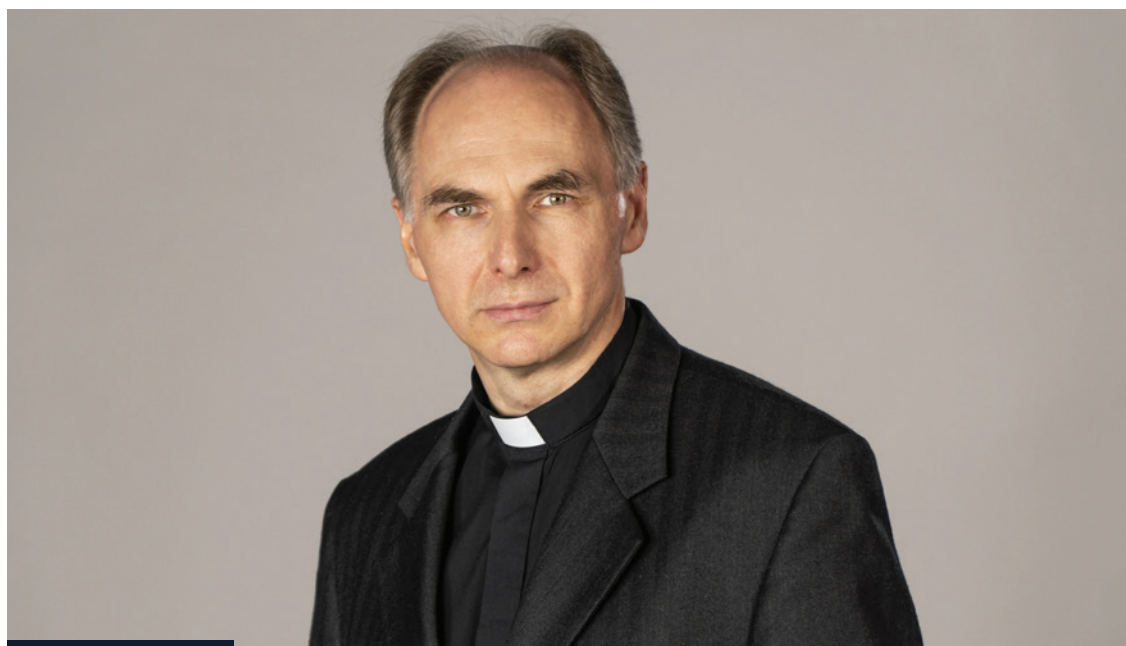
JP: Rozpoczęliśmy już wstępne przygotowania do tego jubileuszu w obu polskich Prowincjach. W Akademii Ignatianum w Krakowie zostały podjęte działania, by ustanowić specjalny zespół, który przygotuje program obchodów. Niewątpliwie w ten program wpisane będzie Święto Ignatianum, które przypada dokładnie w rocznicę kanonizacji św. Ignacego, czyli 12 marca. Jubileusz ma przede wszystkim pomóc odnowić nas duchowo w charyzmacie, jaki zostawił nam św. Ignacy. Ufam, że jubileusz uwydatni ignacjański rys naszej kościelnej Uczelni zarówno dla naszych Współpracowników, jak i naszej młodzieży studenckiej.

TK: Akademia Ignatianum w Krakowie to jedna z instytucji prowadzonych przez Towarzystwo w Polsce. Wielki Wicekanclerz, zgodnie ze Statutem Uczelni, m.in. wspomaga Wielkiego Kanclerza w trosce o rozwój Akademii. Jakie zadania na najbliższe lata, które stoją przed Akademią, widzi Ojciec na początku objęcia urzędu Prowincjała?

JP: Myślę, że przed Akademią Ignatianum w Krakowie stoją trzy ważne zadania. Po pierwsze, nieustanna troska o wysoką jakość pracy naukowej i dydaktycznej, co wiąże się z różnymi szczegółowymi sprawami, w tym lokalowymi. Po drugie, wielka dbałość o solidne kształcenie i wychowywanie młodzieży w duchu chrześcijańskim i ignacjańskim. I po trzecie, sfinalizowanie procedury zatwierdzenia nowego statutu Uczelni przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej.

TK: Jak Prowincja zamierza wspierać rozwój Akademii Ignatianum w Krakowie przez najbliższe lata? Zmieniła się ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, obowiązuje nowa konstytucja apostolska *Veritatis gaudium*, która reguluje nasze funkcjonowanie jako uczelni kościelnej. Jak te dokumenty i specyfika Ignatianum wyznaczają misję dla Uczelni, jej pracowników i studentów? Czego życzy Ojciec całej społeczności akademickiej na progu nowego roku akademickiego?

JP: Akademia Ignatianum od początku swego istnienia, a więc od początku działalności Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, ma priorytetowe znaczenie dla naszej Prowincji i bardzo nam zależy na jej nieustannym rozwoju. Prowincja stale wspiera Akademię Ignatianum w Krakowie na różne sposoby: udzielając miejsca do pracy dydaktycznej i administracyjnej, przygotowując jezuitów do pracy na Uczelni, tak by mogła ona pełnić swą misję zgodnie ze swym kościelnym i jezuickim charakterem, w końcu pomagając w różnych sprawach, które tego wymagają. Wspomniane dokumenty wymagają od Ignatianum, by prowadziła pracę naukową i dydaktyczną, tak by przez wysoki poziom tej pracy dobrze służyła ewangelizacyjnej misji Kościoła. Na progu nowego roku akademickiego życzę społeczności akademickiej dużo optymizmu, przekonania o wielkiej potrzebie i wartości pracy akademickiej oraz radości ze studiowania i znajdowania odpowiedzi na kluczowe życiowe pytania.



Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego; fot. archiwum prywatne J. Paszyński

Zarządzanie informacją

br. mgr Roman **Dolny** SJ – Dyrektor Biblioteki

Nowe systemy informatyczne wdrażane w projektach cyfryzacyjnych (POWR) mają znacznie usprawnić funkcjonowanie Uczelni. Systemy zintegrowane w miejsce rozproszonego oprogramowania to długo oczekiwane zmiany. Czy jednak wystarczające z punktu widzenia zarządzania informacją?



Biblioteka AIK; fot. Piotr Szałański

O ważnej roli zarządzania w funkcjonowaniu instytucji nie trzeba nikogo przekonywać. Realizacja podstawowych procesów i związanych z nimi zadań pozwala osiągać zamierzone cele. Patrząc na *Strategię rozwoju AIK na lata 2015–2020*, widzimy, że droga do osiągnięcia celu wiodącego prowadzi przez realizację celów strategicznych i operacyjnych oraz poszczególnych działań. Zarządzanie pomaga nam w osiągnięciu efektów, które zazwyczaj rozumiemy bardzo konkretnie, np. utworzenie nowej jednostki lub uruchomienie nowego kierunku studiów, uzyskanie uprawnień do nadawania stopni naukowych, wdrożenie oprogramowania itp.

Także w poszczególnych obszarach funkcjonowania Ignatianum realizowane są procesy zarządzania, a więc możemy mówić o zarządzaniu:

działalnością naukową, procesami dydaktycznymi, funkcjonowaniem administracji, współpracą zewnętrzną itd. Czy – uogólniając – możemy też mówić o zarządzaniu informacją, szczególnie cyfrową, na poziomie instytucji?

Zarządzanie informacją to zespół czynności zmierzających do osiągnięcia określonego celu przez realizację funkcji zarządzania w odniesieniu do procesów informacyjnych – gromadzenia, opracowania, przetwarzania, przechowywania i udostępniania informacji. Gromadzenie powinno być planowe, opracowanie (formalne i rzeczowe) – opierać się na standardach, przetwarzanie – umożliwiać wybór źródłowy oraz format wyników informacji, przechowywanie – realizować wymogi długoterminowej archiwizacji, wreszcie udostępnianie – ułatwiać i zachęcać do korzystania z zasobów.

W odniesieniu do zasobów cyfrowych wyróżnia się dwa podejścia w zarządzaniu informacją: zorientowane na technologię oraz zorientowane na treść. Dobre ich połączenie skutkuje tworzeniem serwisów nowoczesnych, wiarygodnych i intuicyjnych. Przeakcentowanie jednego prowadzi przede wszystkim do nieefektywnego wykorzystania dostępnych zasobów.

O procesach informacyjnych w Ignatianum w odniesieniu do materiałów drukowanych możemy na podstawie doświadczenia, praktykowania obowiązujących regulacji, stwierdzić, że są realizowane poprawnie. Nie stanowi problemu wyszukanie i skorzystanie z opublikowanej książki, otrzymanego dokumentu lub podpisanej umowy.

Natomiast w odniesieniu do zasobów cyfrowych sytuacja jest bardziej skomplikowana i często łączy się z traktowaniem procesów informacyjnych jako zadaniowych, ograniczonych do potrzeb wąskiego grona użytkowników, np. konkretnego stanowiska, działu lub zespołu. Obraz komplikuje

się jeszcze bardziej, gdy uwzględnimy różnorodne narzędzia informatyczne używane do realizacji poszczególnych procesów. Właściwemu zarządzaniu nie sprzyja też brak trwałych punktów odniesienia – zbioru dobrych praktyk. Spójrzmy na kilka przykładów:

Przykład 1 *Studentka przed wyborem promotora chce sprawdzić tematy prac magisterskich pisanych u wybranych promotorów w ostatnich latach.* Niestety, nie dotrze do tej informacji z dowolnego miejsca, np. z domu. Musi korzystać z komputera w Bibliotece, bo baza jest dostępna tylko lokalnie. Prawdopodobnie będzie wymagała pomocy, bo interfejs nie jest intuicyjny. Nie znajdzie tam najnowszych danych, bo baza jest aktualizowana co rok lub dwa.

Przykład 2 *Doktoranci pomagający przy organizacji konferencji naukowej chcieliby skorzystać z podobnych doświadczeń poprzedników. Próbują odnaleźć zestawienie konferencji organizowanych w minionych latach, bo słyszeli, że takowe jest dostępne na stronie internetowej.* Niestety, nie odnajdą go, bo po zmianie portalu wykaz konferencji jest już niedostępny.

Przykład 3 *Naukowiec przygotowuje artykuł podsumowujący badania. Chce uzyskać listę czasopism, w których ukazały się prace innych autorów z AIK oraz skontaktować się z tymi, którzy publikowali w czasopiśmie zagranicznych.* Niestety, nie wyszuka adekwatnej informacji, bo AIK nie prowadzi elektronicznej bibliografii pracowników, a dane rejestrowane do dorobku naukowego nie są dostępne bezpośrednio.

Przykład 4 Problemy przedstawione powyżej można przydzielić do poszczególnych procesów informacyjnych od gromadzenia do udostępniania informacji, a następnie zaplanować i wdrożyć stosowne korekty, aby realizować przedstawione potrzeby. Niestety, doraźne działania nie zastąpią systemowego zarządzania informacją na poziomie instytucji.

Zmiany związane z realizacją projektów POWR, głównie w obszarze nowych systemów informatycznych, będą ważnym krokiem w poprawie

funkcjonowania administracyjno-usługowego Uczelni. Przeniosą je na wyższy poziom. Czy jednak spowodują wykształcenie podejścia, w którym powyższe przykłady posłużą jako źródło projektowania systemowych rozwiązań i tworzenia dobrych praktyk? Aby tak się stało i aby osiągnąć jak największą korzyść dla zarządzania informacją, konieczne są działania na poziomie instytucjonalnym. Wymagane jest też przeorientowanie podejścia z technologii na treść. Wreszcie, w zarządzaniu potrzebujemy nie tylko planowania, organizowania, motywowania i kontroli, ale także zapewnienia obsady kadrowej, koordynowania współpracy oraz budżetowania działań.

Biblioteki stanowią podstawę działania systemów biblioteczno-informacyjnych na uczelniach. Jeśli chodzi o pierwszy element – „biblioteczno”, to zazwyczaj nie ma wątpliwości, że chodzi o gromadzenie, katalogowanie i wypożyczanie zbiorów (tradycyjnych). Są to tylko niektóre z zadań realizowanych przez biblioteki. Drugi element systemu – „informacyjny” nie budzi już tak precyzyjnych skojarzeń. Czy chodzi o informowanie o posiadanych zbiorach? Czy o informację naukową? Czy też może o organizowanie dostępu do informacji? A może biblioteka to jednostka, która powinna koordynować procesy zarządzania informacją na uczelni?

Wydaje się, że w związku z zachodzącymi zmianami warto przedyskutować propozycję utworzenia w Ignatianum centrum biblioteczno-informacyjnego. Centrum, które oprócz dalszego rozwijania zaplecza na potrzeby dydaktyki i nauki, będzie koordynowało aktywności i usługi związane z procesami informacyjnymi, szczególnie dotyczące tworzenia zasobów cyfrowych. Centrum, które zapewni wsparcie kompetencyjne i szkoleniowe dla studentów, dydaktyków, naukowców, ale także dla administracji. Przykłady takich przekształceń znajdujemy już w niektórych polskich uczelniach.

Czy da się jednak osiągnąć taki cel „na skróty”, tzn. nie wdrażając wcześniej standardowego rozwiązania strukturalnego, w których biblioteka zlokalizowana jest w uczelnianym pionie nauki? Tego nie wiemy. Zaczynamy natomiast nowy rozdział, w którym Biblioteka znalazła się w pionie działań cyfryzacyjnych i rozwojowych. Patrzymy na te zmiany z nadzieją na realizację działań zapisanych jeszcze *Strategii...* – dokończenie wdrożenia zintegrowanego systemu bibliotecznego oraz utworzenie biblioteki cyfrowej i repozytorium instytucjonalnego.



Centrum Ochrony Dziecka

mgr Iwona **Szarota** –
pracownik COD, odpowiedzialna za prowadzenie biura

Od ponad roku wzrosło ujawnianie przypadków wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele w Polsce, a samo to przestępcze zjawisko stało się tematem szerokiej społecznej dyskusji. Po raz pierwszy w mediach katolickich zabrały głos osoby pokrzywdzone, dzięki czemu wyraźniej widać aktualność misji Centrum Ochrony Dziecka (COD) powołanego przez Senat Ignatianum 6 lat temu, tj. w kwietniu 2014 r.

Misją COD jest działalność edukacyjna w zakresie psychologicznym, pedagogicznym i duchowym oraz opracowywanie i rozwój programów prewencji i wzorów dobrych praktyk dla różnych środowisk duszpasterskich, formacyjnych i wychowawczych, by pomóc im w tworzeniu bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży. COD jest niewielką, ale skuteczną strukturą w Ignatianum, która może liczyć na kompetencję i współpracę wykwalifikowanej kadry – zwłaszcza Instytutu Nauk o Wychowaniu.

Studia podyplomowe z zakresu profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży realizowane w AIK, których pomysłodawcą i autorem jest COD, cieszą się aktualnie bardzo dużym zainteresowaniem. Jak dotąd jest to jedyna oferta w Polsce, którą zainteresowani są studenci z całej Polski oraz zagranicy.

Centrum Ochrony Dziecka działa już sześć lat. Przez ten czas odbyły się setki szkoleń, konferencji oraz spotkań w Polsce i poza jej granicami.

W różnego typu zajęciach wzięło udział łącznie ok. 5000 osób – księży diecezjalnych i zakonnych, siostr zakonnych, nauczycieli, psychologów, wychowawców, dziennikarzy katolickich i osób świeckich.

W ubiegłym roku obok licznych szkoleń w diecezjach i prowincjach zakonnych odbyły się między innymi:

- spotkanie we Wrocławiu dla delegatów odpowiedzialnych za przyjmowanie zgłoszeń, kuratorów sprawców oraz odpowiedzialnych za prewencję w diecezjach i zakonach pt. „Pokłosie watykańskiego szczytu w sprawie pedofilii w Kościele”. Prelegentami byli: abp Charles Scicluna, jeden z organizatorów szczytu oraz dr Paulina Guzik, dr Aleksandra Brzemia-Bonarek, obie z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, które z powodów nie tylko zawodowych wnikliwie obserwowały tę ważną wewnątrzkościelną debatę;
- pierwsze szkolenie „Bezpieczne wakacje” w Krakowie skierowane do animatorów oraz



Stowarzyszenie Absolwentów Ignatianum – spojrzenie w przyszłość

mgr Igor **Solarz** – Pełnomocnik Rektora ds. Absolwentów,
Prezes Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Ignatianum

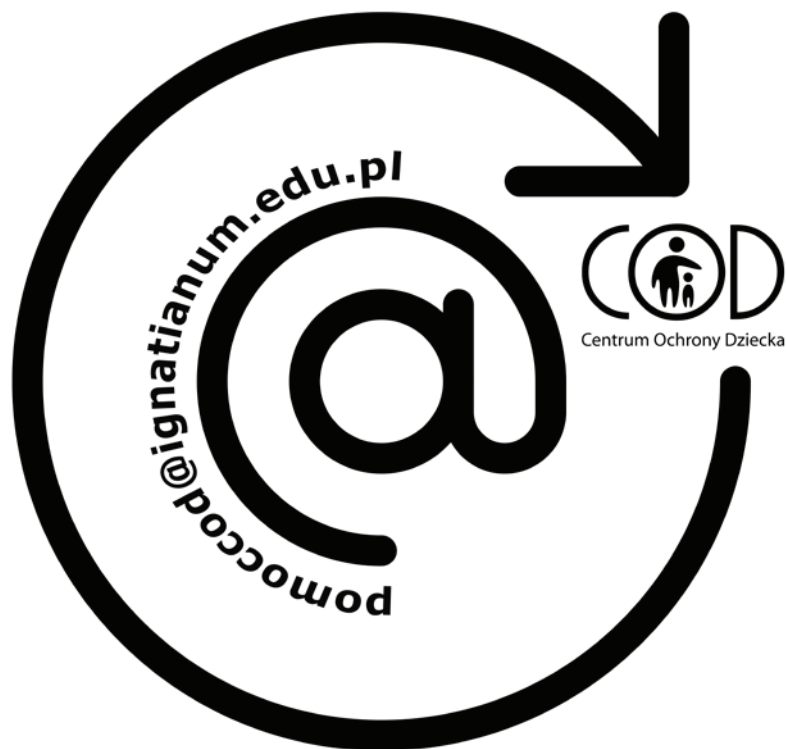
W lipcu 2020 roku wybrano nowe władze Stowarzyszenia Absolwentów Ignatianum. Przed Stowarzyszeniem kolejne ważne zadania do wykonania, by jeszcze bardziej zjednoczyć absolwentów z ich Alma Mater.

Planujemy kontynuację akcji „Bronimy – Sadzimy”, której celem jest posadzenie drzewa za każdego świeżo obronionego absolwenta Ignatianum. Jest to ważna inicjatywa, gdyż oprócz uhonorowania obrony pracy dyplomowej przyczyniamy się do poprawy powietrza w okolicach Krakowa, co wpisuje się w działania ekologiczne Akademii Ignatianum w Krakowie wyznaczane poprzez podpisaną niedawną deklarację w sprawie polityki środowiskowej. Planowane są także kolejne akcje promocyjne, dzięki którym, mamy nadzieję,

liderów ruchów i wspólnot organizujących wy-
poczynek letni dla dzieci i młodzieży w Ar-
chidiecezji Krakowskiej. Prowadziły je dr Ewa
Dziewońska, dr Anna Seredyńska i dr Estera
Twardowska-Staszek;

- premierowe szkolenie w Nowym Domu Pol-
skim w Jerozolimie w ramach spotkań siostr dy-
rektorek zakładów wychowawczych i opiekuń-
czych, domów pomocy społecznej, przedszkoli
prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr św.
Elżbiety. Tematem tego intensywnego szkolenia
była „Ochrona dzieci, młodzieży i osób bezrad-
nych w placówkach prowadzonych przez Kościół
katolicki. Motywacje ochrony i aspekty prak-
tyczne”;

- nowością, o której warto wspomnieć, był
udział dyrektora COD, Adama Żaka SJ, w między-
narodowym forum Caritas Białorusi w Mińsku,
które zgromadziło uczestników z pięciu krajów
byłego Związku Radzieckiego. Tematem spotka-
nia była ochrona dzieci i młodzieży w programach
prowadzonych przez Caritas. Przy tej okazji odby-
ło się też kilkugodzinne spotkanie z przełożonymi
zakonów męskich i żeńskich w Białorusi oraz kon-
ferencja dla duchowieństwa Archidiecezji Mińsko
– Mohylewskiej.



Wychodząc naprzeciw potrzebom osób skrzywdzonych został uruchomiony adres mailowy: pomoccod@ignatianum.edu.pl, aby osoby zmagające się ze skutkami wykorzystania seksualnego w dzieciństwie lub młodości w środowisku kościelnym mogły uzyskać pomoc także tym kanałem. W ten sposób została stworzona możliwość podzielenia się drogą mailową swoją historią, trudnościami, potrzebami i pytaniami. Chcemy odpowiadać na pytania i – jeśli to możliwe – przez konkretne wskazania udzielić niezbędnej pomocy. W razie potrzeby możemy pośredniczyć w nawiązaniu dalszych kontaktów z kompetentnymi osobami. Zapewniamy dyskrecję i anonimowość.



absolwenci zainteresują się naszą działalnością. Stowarzyszenie jest otwarte na pomysły swoich członków oraz osób chcących włączyć się w działalność promującą je oraz Ignatianum. Stowarzyszenie rozpoczyna także przygotowania do 90. rocznicy powstania Ignatianum, które za 2 lata będzie okazją do spotkania się i świętowania tej ważnej uroczystości. Niestety, w związku z sytuacją epidemiczną z przykrością musieliśmy podjąć decyzję o odwołaniu III Zjazdu Absolwentów. Mamy nadzieję, że w 2021 roku spotkamy się bez przeszkód.

Chcemy podejmować nowe inicjatywy w formie spotkań, dzięki którym nasi studenci poznają absolwentów, ich pracę, ale też usłyszą o ich osiągnięciach i przejściu ścieżki kariery zawodowej. Zależy nam również, aby nasi studenci mogli odbywać praktyki zawodowe np. w miejscach pracy naszych absolwentów.

W imieniu całego Stowarzyszenia Absolwentów Ignatianum pragnę wyrazić nasze podziękowanie dr Barbarze Adamczyk, dotychczasowej Pani Prezes, za jej zaangażowanie oraz pracę, dzięki której Stowarzyszenie powstało i zaczęło się rozwijać.



Europa w Nowym Jorku

dr Barbara Hryszko – Instytut Kulturoznawstwa AIK

W lutym 2019 roku w Nowym Jorku odbyło się 107. Doroczne Spotkanie College Art Association of America (CAA) poświęcone historii i przyszłości badań nad sztuką. Wzięło w nim udział ponad 1700 delegatów z prestiżowych uczelni z całego świata, wśród których znalazłam się i ja – jako reprezentantka Akademii Ignatianum w Krakowie.

Stało się to możliwe dzięki nominowaniu przez Anne Bertrand-Dewsnap – organizatora panelu pt. *17th-Century French Painting, New Thoughts* – mojego referatu do nagrody Samuel H. Kress Foundation International Travel Grant, której zostałam laureatką, dzięki czemu miałam możliwość zaprezentowania w Nowym Jorku moich badań nad twórczością malarza Aleksandra Ubeleskiego.

Aby dotrzeć na miejsce konferencji organizowanej na Środkowym Manhattanie przy 54 ulicy obok Museum of Modern Art (MoMA), przepląnąłam promem ze Staten Island przez Zatokę Nowojorską uchodzącą do Oceanu Atlantyckiego. Był to pierwszy raz, kiedy na konferencję przybyłam drogą wodną. Prom przepląwał obok Statuy Wolności, monumentu wykonanego przez Frédérica Auguste'a Bartholdiego, który ofiarowała Francja Stanom Zjednoczonym z okazji 110. rocznicy ogłoszenia Deklaracji Niepodległości. *Wolność Opromieniająca Świat* (*Liberty Enlightening the World*) niezmiennie od 1886 roku witała płynących do centrum Nowego Jorku, a do lat 50. XX wieku imigrantów przybywających na statkach z Europy. Tego dnia wyznaczyła kierunek drogi także i mnie.

Gdy dopływa się do Dolnego Manhattanu, nad którym górują One World Trade Center oraz dźwigi wznoszące kolejne drapacze chmur, świadomość przybijania do brzegu ustępuje wrażeniu, nacierania przez te wysokie gmachy na nas. Trzeba plastycznej wyobraźni, aby zobaczyć tę wyspę jako dawną Mannhatta zamieszkiwaną przez indiańskie plemię Delawarów. Taką, jaką ujrzał ją Giovanni da Verrazzano w 1524 roku, kiedy jako pierwszy Europejczyk dotarł tutaj z woli francuskiego króla Franciszka I i założył Nowe Angoulême. Cztery lata później, w roku 1528, Verrazzano został prawdopodobnie zjedzony przez indiańskie plemię Karaibów. Podobny los spotkał Nowe Angoulême – wiek później zostało pochłonięte przez założoną



Relacja z wyjazdu; fot. archiwum prywatne B. Hryszko

na wyspie holenderską osadę Nowy Amsterdam, która z kolei po zdobyciu przez Anglików w 1664 roku zyskała dzisiejszą nazwę na cześć króla Jakuba Stuarta, księcia Yorku.

Po zejściu z promu na ląd schodzi się pod jego powierzchnię, by móc skorzystać ze słynnego nowojorskiego metra działającego od 1904 roku. Ułatwia ono poruszanie się po zatłoczonym Manhattanie, a zarazem umożliwia dotarcie do najbardziej zdumiewającego, bo najspokojniejszego miejsca na półwyspie – The Cloisters, obecnie oddziału Metropolitan Museum of Art (Met). Podróż do tej monastyczno-muzealnej oazy piękna ze Staten Island – najpierw kolejką, później promem i metrem, a następnie pieszo przez położony na wzgórzu park



Relacja z wyjazdu; fot. archiwum prywatne B. Hryszko

z szarymi wiewiórkami zajmuje blisko trzy godziny. Trud ten wynagradza bogata kolekcja sztuki średniowiecznej zaaranżowana w oryginalnych wnętrzach krużganków, kościółków i kaplic przywiezionych z Europy. Sporym zaskoczeniem jest panująca tu monastyczna, uduchowiona atmosfera przeniesiona wprost z opactw południowej Francji i Pirenejów. Nastrój został z powodzeniem odtworzony podobnie jak krużganki czterech klasztorów: Sant Miquel de Cuixà, Saint-Guilhem-le-Désert, Bonnefont-en-Comminges oraz Trie-sur-Baïse, które zostały zakupione przez amerykańskiego rzeźbiarza i kolekcjonera George'a Graya Barnarda, zdemontowane kamień po kamieniu, a następnie wysłane do Nowego Jorku, gdzie zrekonstruowano je i ponownie zintegrowano w spójną całość na Górnym Manhattanie. Tam, w dzielnicy Fort Washington, na skarpie nad rzeką Hudson w latach 1934–1939 stworzono malownicze muzeum.

Jego gmach to unikatowy, zabytkowy patchwork powstały z oryginalnych części budowli sakralnych. Choć jest to zlepek fantazyjnie łączący klejnoty romańskiej i gotyckiej architektury, pozwala prawdziwie poczuć realia, akustykę i klimat

niczym z bajkowej powieści, której akcja rozgrywa się przed kilkuset laty. Imponująca kolekcja średniowiecznych dzieł sztuki (witraży, gobelinów, złotniczych precjozów, iluminowanych ksiąg i podobnych) jest eksponowana w architektonicznym otoczeniu francuskich klasztorów i opactw. Ten wyjątkowy sposób ekspozycji pobudza wyobraźnię i pozwala przenieść się w czasie i przestrzeni do epoki, w której tkwią korzenie chrześcijańskiej Europy. Na ten niezwykle kontakt z przeszłością nakłada się romantyczna wizja, w której pomysłodawca muzeum Barnard jawi się jako zapaleniec jeżdżący rowerem po francuskich wsiach i odkrywający zaniedbane gotyckie dzieła, które odkupuje za grosze od miejscowych.

Pragnienie przewiezienia fragmentu Europy do Nowego Świata odcisnęło decydujący wpływ na nowojorskim muzealnictwie. Myśl ta stała się fundamentem założenia The Cloisters, przyswiecała również kupowaniu przez Amerykanów na ogromną skalę arcydzieł sztuki europejskiej, które są najliczniej reprezentowane w potężnym gmachu Metropolitan Museum of Art położonym na skraju Parku Centralnego. Wśród licznych przykładów transportowania do Ameryki całych zabytkowych budowli można wymienić chociażby akcję przewiezienia w latach 60. XX wieku starożytny świątyni egipskiej Dendur i zainstalowanie jej w 1978 roku w Skrzydle Sacklera w Met Museum, gdzie spektakularnie odbija się ona w lustrze zbiornika wodnego. Bliższym naszej historii jest przykład dziejów obrazu Rembrandta *Jeździec polski* – w 1910 roku przemierzył on drogę z pałacu w Dzikowie do Frick Collection, gdzie znalazł miejsce nieopodal słynnej Piątej Alei w prywatnych zbiorach potentata stalowego, współcześnie wyeksponowanych w jego dawnej rezydencji tworzącej kameralną atmosferę.

Jak się okazuje, na Nowy Kontynent trafili nie tylko Europejczycy, ale i stworzone przez nich dzieła: obrazy, rzeźby, rzemiosło artystyczne, a nawet całe gmachy – budynki dawnych kościołów, kaplic, klasztorów i opactw. W wyniku realizacji tej - zdawałoby się ekstrawaganckiej i szalonej - idei dawna kultura Starego Kontynentu znalazła nowy dom po drugiej stronie oceanu.

Dr Barbara Hryszko – doktor historii sztuki (UJ), adiunkt w Katedrze Estetyki i Wiedzy o Sztuce Akademii Ignatianum w Krakowie, członkini Stowarzyszenia Historyków Sztuki Renaissance Society of America oraz College Art Association of America. Zajmuje się historią sztuki nowożytnej powszechnej i polskiej, szczególnie malarstwem i rysunkiem francuskim XVII i XVIII wieku oraz ikonografią.



Filozofia Chrześcijańska – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość?

mgr Jakub **Pruś** – sekretarz konferencji

Pandemia koronawirusa wstrzymała wiele wydarzeń na uczelniach, także konferencji naukowych – zwłaszcza tych międzynarodowych. Znaczna część z nich nadal się nie odbyła, a organizatorzy czekają na kolejne wytyczne epidemiologiczne. Pracownicy Instytutu Filozofii Akademii Ignatianum w Krakowie już we wrześniu 2019 roku rozpoczęli organizowanie dwóch kilkudniowych, międzynarodowych konferencji naukowych, jednej poświęconej filozofii chrześcijańskiej, drugiej – fenomenologii. Pół roku później, w obliczu pandemii koniecznym było podjęcie trudnych decyzji, w wyniku których pierwszą konferencję zdecydowano się zorganizować w formie hybrydowej, drugą przełożono o rok.

Konferencja *Christian Philosophy: Its Past, Present and Future* (22–23 września 2020) miała zasięg ogólnoswiatowy. Została ogłoszona na najważniejszych forach filozoficznych, dzięki czemu zgłoszono ponad 50 referatów, z których Komitet Naukowy wybrał 38. Wraz z zaproszonymi wykładowcami z zagranicy (czterech wybitnych filozofów: Alexander

Pruss, Ted Peters, John Hittinger, Berthold Wald) oraz gośćmi z Polski udział w konferencji wzięło czterdziestu dwóch prelegentów z kilkunastu krajów na czterech kontynentach. Konferencja służyła zaprezentowaniu na forum międzynarodowym dorobku naszego środowiska, przede wszystkim czteroletniego projektu grantowego „Polska filozofia chrześcijańska w XX wieku” realizowanego przez Instytut Filozofii we współpracy z licznymi polskimi ośrodkami (14 tomów monograficznych).

Stacjonarnie w konferencji wzięło udział około piętnastu badaczy z Polski oraz jedna prelegentka z Paryża, która pomimo zamknięcia przelotów z Francji do Polski na tydzień przed konferencją postanowiła przyjechać na konferencję autobusem i pociągami. Po ponad dwudziestu godzinach podróży dotarła do Krakowa, gdzie następnego dnia wygłosiła referat.

Pozostali zagraniczni uczestnicy zdecydowali się na udział online – co również nie było proste, gdyż prelegenci pochodzili m.in. z Filipin, Stanów Zjednoczonych, Afryki, Kanady, Bliskiego Wschodu oraz różnych krajów europejskich – przez co konferencja rozciągnęła się na kilka stref czasowych.



Podczas Konferencji *Christian Philosophy: Its Past, Present and Future*; fot. archiwum organizatora

Tutaj warto przytoczyć anegdotę – jeden z uczestników, gdy rozpoczęliśmy konferencję rankiem polskiego czasu, połączył się z Kalifornii, gdzie było już po północy, przywitał się ze wszystkimi, po czym udał się spać, aby za kilka godzin obudzić się rano i wygłosić swój referat na sesji popołudniowej. Zatem jedną rzecz z pewnością możemy powiedzieć o tej konferencji – nad filozofią chrześcijańską przez dwie doby nie zachodziło słońce!

Podzielona na osiem sesji konferencja odbywała się równoległe w dwóch salach w hotelu Galaxy i w dwóch pokojach wirtualnych oraz w trzech rzeczywistościach równocześnie – część uczestników przyjechała do Krakowa, inni połączyli się przez wideokonferencję na platformie Webex, a cała konferencja była udostępniana na żywo przez YouTube oraz Facebook, gdzie oglądający mogli uczestniczyć w dyskusjach i komentować (zebraliśmy ponad 1000 wyświetleń). W ten sposób filozofia chrześcijańska była rozwijana nie tylko „ponad czasem”, ale również „ponad przestrzenią”: w trzech równoległych wymiarach: fizycznie, przez wideokonferencję oraz streaming.

Ale czym właściwie jest ta filozofia chrześcijańska? Kilka osób próbowało odpowiedzieć na to pytanie podczas konferencji. Jedni definiowali ją przez zakres problemów, którymi się zajmuje, inni przez metodę filozofowania, a jeszcze inni przez postawę egzystencjalną samych filozofujących. Jak jednak ująć tak różnorodne szkoły, metody, problemy i nurty filozoficzne, które pojawiły się na konferencji poświęconej filozofii chrześcijańskiej? Mieliśmy przecież filozofów analitycznych, fenomenologów, egzystencjalistów, poruszających problemy z zakresu antropologii, etyki, logiki, metodologii, semiotyki, filozofii kultury, polityki, historii filozofii, teorii argumentacji, filozofii społecznej, teologii naturalnej czy filozofii religii. W obliczu tej różnorodności, która może występować wewnątrz filozofii chrześcijańskiej, uznałem, że zamiast silić się na

precyzyjną definicję filozofii chrześcijańskiej, można – podobnie jak zrobiłby to Ludwig Wittgenstein – po prostu wskazać palcem na tę konferencję, jej referaty czy dyskusje i powiedzieć: „To jest filozofia chrześcijańska! Teraz już wiesz!”.

Wielu prelegentów dotykało kwestii statusu filozofii chrześcijańskiej oraz jej historycznego wymiaru. Co jednak z jej przyszłością? Czy filozofia chrześcijańska ma coś do zaoferowania na przyszłość? Jak zauważył prof. Piotr Mazur, przewodniczący Komitetu Naukowego konferencji, w przemówieniu zamykającym konferencję, odpowiedź na pytanie o przyszłość filozofii chrześcijańskiej leży przede wszystkim w jej przeszłości. Istotne bowiem pozostaje pytanie, czy uda się nam utrzymać balans pomiędzy rozwijaniem największych osiągnięć filozofii chrześcijańskiej a konfrontowaniem się z nową rzeczywistością i jej problemami?



Od lewej: ks. dr Jacek Poznański SJ, dr hab. Piotr Mazur, prof. AIK, dr Jarosław Kucharski, mgr Jakub Pruś; fot. archiwum organizatora

O przyszłości filozofii chrześcijańskiej można powiedzieć, że ta konferencja rozpocznie cykl kolejnych międzynarodowych konferencji organizowanych przez Instytut Filozofii. Będą one jedną z wizytówek naszego Instytutu na świecie. Zaryzykuję stwierdzenie, że ta konferencja była jednym z największych i najlepiej zorganizowanych hybrydowych wydarzeń w Polsce w tym roku. Pomimo ryzyka zakażenia koronawirusem, kwarantanny, podziału państwa na strefy, zamykanych granic i odwoływanych lotów udało się przeprowadzić to wydarzenie bez większych przeszkód oraz z zachowaniem bezpieczeństwa epidemiologicznego.



Animacje z Ignatianum

Aleksandra **Góra** – studentka AIK

Studenci Akademii Ignatianum w Krakowie 13 września wzięli udział w wydarzeniach organizowanych w strefie Arena Garden. Pogoda dopisała, dzięki czemu najmłodszy mieli okazję skorzystać z animacji przygotowanych przez przedstawicieli naszej Uczelni: stolik z kolorowankami, oddzielne stanowisko do malowania twarzy, gdzie bezustannie ustawiał się wianuszek chętnych. Dla spragnionych

wrażen nie zabrakło fryzjerskich rewolucji w postaci farbowania włosów i przeróżnych fryzur. Ważnym akcentem naszego miejsca były balony, z których uczestnicy tworzyli zwierzątka. Dzieci mogły również zabawić się w małego ogrodnika i z przygotowaną sadzonką pożegnać się z przestrzenią Akademii. Na koniec zabaw uwieczniliśmy cenne chwile pamiątkowym zdjęciem z Instaxa.



Animacje w strefie Arena Garden; fot. Aleksandra Górai



Stare odchodzi – nowe przychodzi, czyli Erasmus+ w Ignatianum

mgr Agnieszka **Baran** – kierownik Biura Współpracy Międzynarodowej AIK

Akademia Ignatianum w Krakowie uczestniczy aktywnie w Programie Erasmus+ od początku jego istnienia. Dobrze nam znane działania realizowane w ramach tego Programu, takie jak wymiany akademickie studentów oraz pracowników koordynowane przez Biuro Współpracy Międzynarodowej AIK, pokazały ich wymierne skutki dla Uczelni oraz uczestników. Warto więc kontynuować te działania w ramach edycji tego Programu na lata 2021–2027.

Udział Ignatianum w Programie Erasmus+ wpływa na proces modernizacji oraz internacjonalizacji Uczelni, a także na coroczną subwencję, jaką Ignatianum otrzymuje z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zyskują również uczestnicy Programu, którzy w relacjach z wyjazdów

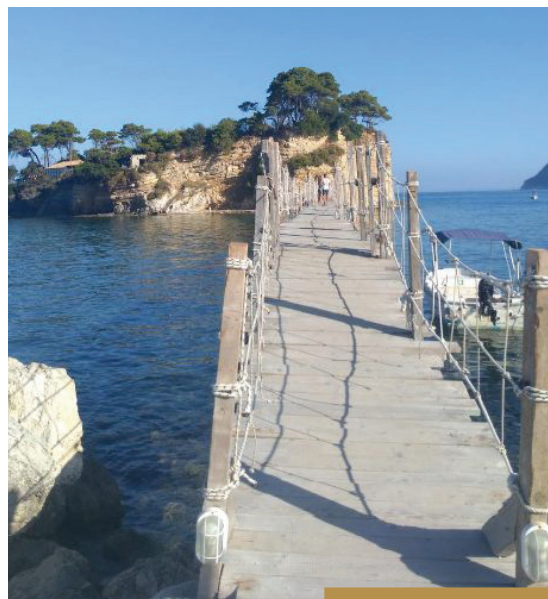
wskazują m.in. na wzrost umiejętności organizacyjnych i pewności siebie, rozwój, wzmacnianie istniejących już kontaktów międzynarodowych i nawiązywanie nowych, nabywanie dobrych praktyk, czy rozwijanie znajomości języków obcych.

Relacja Iwony, studentki AIK z kierunku turystyka i rekreacja z wyjazdu na trzymiesięczne praktyki do hotelu w Grecji

Jest to jedno z najlepszych wspomnień w życiu. Praca w międzynarodowym zespole, dobre doświadczenie zdobyte poza granicami kraju, łamanie barier językowych, nowe kontakty dające możliwość dalszej współpracy, a także zawieranie nowych przyjaźni. Dużym plusem było również zaliczenie tych praktyk w ramach praktyk obowiązkujących na moim programie studiów na AIK.



Zakynthos, Grecja, lato 2019; fot. archiwum prywatne I. Gurga



Zakynthos, Grecja, lato 2019; fot. archiwum prywatne I. Gurga

Relacja ks. dra Leszka Gęsiaka SJ z Instytutu Dziennikarstwa z zajęć prowadzonych na Uniwersytecie św. Józefa w Bejrucie (Liban)

Praca z libańskimi studentami, katolikami, prawosławnymi i muzułmanami była dla mnie wyjątkowym doświadczeniem praktycznej wielokulturowości. Różnice i kontrasty nie przeszkodziły nam jednak wspólnie

dyskutować o uniwersalnym świecie mediów. W czasie wolnym spacerowaliśmy po przepięknej promenadzie przy porcie w Bejrucie, z której, po niedawnej eksplozji, nie pozostało dzisiaj już nic...



Bejrut, Liban, kwiecień 2019; fot. archiwum prywatne L. Gęsiak



Uniwersytet św. Józefa w Bejrucie, Liban, kwiecień 2019

Wymiana międzynarodowa w Ignatianum w ramach edycji Programu Erasmus+ 2014–2020

Nic tak nie przemawia za efektywnością danych działań jak konkretne rezultaty, liczby oraz pozyskany na te cele budżet, dlatego warto podsumować ten okres w takim kontekście.

W latach 2014–2020 na wymianę międzynarodową w ramach Programu Erasmus+ wyjechało w sumie 296 uczestników, w tym 138 studentów i 158 pracowników Ignatianum. 79 studentów wyjechało na semestralne lub roczne studia do uczelni partnerskiej zdobywając w ten sposób międzynarodowe wykształcenie, a 59 studentów wyjechało na praktyki do zagranicznej instytucji wzbogacając swoje doświadczenie zawodowe. Pracownicy akademicy AIK wyjeżdżali w celu prowadzenia zajęć na uniwersytetach partnerskich (w sumie 85 mobilności) lub w celach szkoleniowych (73 mobilności), z których korzystali również nasi pracownicy administracyjni.

Wyżej wymienione działania możliwe były dzięki grantom, o które corocznie stara się Biuro Współpracy Międzynarodowej AIK. W latach 2014–2020 Ignatianum otrzymało w sumie ponad

800 tys. euro z Programu Erasmus+ oraz prawie 385 tys. zł. z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER).

Powyższe statystyki należy uzupełnić o dane z projektów konkursu 2020, które mieszczą się w ramach starej edycji Programu Erasmus+, ale będą realizowane w roku akademickim 2020/2021, a także o mobilności niezrealizowane w semestrze letnim 2019/2020 z powodu epidemii koronawirusa i przesunięte do realizacji na rok 2020/2021. Zatem w przyszłym roku akademickim zaplanowane jest zrealizowanie dodatkowo ok. 130 mobilności wyjazdowych.

Program wymiany akademickiej to nie tylko wyjazdy, ale również przyjazdy. W okresie 2014–2020 Ignatianum gościło 176 studentów zagranicznych oraz 82 pracowników z uczelni partnerskich, co oznacza 258 mobilności przyjazdowych. Na chwilę obecną w roku 2020/2021 spodziewamy się gościć 36 studentów wymiany.

Powyższe dane statystyczne pokazują tendencję wzrostową. Anomalią jest rok 2019/2020, kiedy

spadek mobilności był spowodowany epidemią koronawirusa. W semestrze letnim 2019/2020 Ignatianum szybko musiało przeformułować swoje działania w zakresie wymiany międzynarodowej w związku z zaistniałą sytuacją epidemiczną. Pomimo tych trudności dzięki wdrożonym rozwiązaniom, takimi jak kontynuowanie

studiów w trybie online oraz otwartości i przychylności władz Uczelni, nauczycieli i pracowników administracyjnych udało się zrealizować wszystkie wcześniej zaplanowane mobilności studentów. Jedynie mobilności pracownicze zostały przesunięte na rok 2020/2021.



Ten sam Program Erasmus+,
a jednak nowy początek i możliwości

Od 2021 roku trwająca edycja Programu Erasmus+ na lata 2014–2020 zostanie zastąpiona kolejną edycją Programu na lata 2021–2027. Aby dana uczelnia nadal mogła ubiegać się o fundusze na realizację projektów w ramach Programu Erasmus+ (np. wyjazdy stypendialne studentów i pracowników), Komisja Europejska musi przyznać uczelni nową Kartę Erasmusa dla szkolnictwa wyższego (ECHE – Erasmus Charter for Higher Education).

Wniosek o nową Kartę ECHE został przygotowany w maju 2020 roku przez Biuro Współpracy Międzynarodowej AIK. Kluczową częścią tego wniosku było opracowanie nowej Polityki Erasmusa AIK, która została zatwierdzona przez Ojca Rektora i opublikowana na stronie internetowej Ignatianum. W dokumencie tym wskazane są plany strategiczne modernizacji i internacjonalizacji Ignatianum w kontekście udziału Uczelni w Programie Erasmus+. Głównymi założeniami jest m.in. wzmocnienie działań w celu wzrostu mobilności akademickiej, poszerzenie oferty edukacyjnej w języku angielskim oraz angażowanie się w partnerstwa strategiczne.

W związku z nową edycją Programu Erasmus+ na lata 2021–2027, uczelnie czekają nowe wyzwania, ale również nowe możliwości. Jednym z podstawowych celów jest digitalizacja procesu zarządzania mobilnościami i zawierania umów bilateralnych, co wymaga dużego nakładu pracy i współdziałania poszczególnych działów AIK w celu przystosowania wewnętrznych procedur na poziomie każdego instytutu oraz przystosowania narzędzi informatycznych.

Priorytetem ma być również lepsza dostępność Programu dla studentów, co m.in. ma być osiągnięte przez wprowadzenie mobilności hybrydowych polegających na połączeniu mobilności fizycznej z wirtualną.

Przedstawione powyżej dane obejmujące realizację programu Erasmus+ w zakresie wymiany międzynarodowej w latach 2014–2020 jednoznacznie wskazują na wciąż rosnące zainteresowanie studentów i pracowników Ignatianum uczestnictwem w tym Programie. Potwierdzają to także opinie samych uczestników mobilności. Korzystanie z dofinansowania Unii Europejskiej to otwarcie uprzywilejowanej drogi do poznania nowych krajów, języków, kultur i zwyczajów, zawarcia trwałych przyjaźni, czy też nawiązania kontaktów, które będą przynosić owoce przez wiele lat. Erasmus to również wymierne korzyści naukowe dla studiujących i wykładających w Akademii Ignatianum. Cieszy również ogromne zainteresowanie przyjazdami do naszej Uczelni studentów i naukowców z tak wielu krajów świata. To dla nas nie tylko potwierdzenie rosnącego prestiżu i coraz mocniej ugruntowanej marki jezuickiej Uczelni z Krakowa, ale także wymierne, konkretne korzyści finansowe dla studentów i nauczycieli oraz dla naszej Uczelni jako instytucji. Bardzo liczymy na to, że z równie dobrym skutkiem nasza Akademia będzie realizować kolejną edycję programu Erasmus+ w latach 2021–2027, do czego zapraszamy studentów i pracowników Ignatianum, a także tych, którzy związani są z naszymi uczelniami partnerskimi. Kraków zaprasza! Świat czeka!



W latach 2014–2020 prawie 300 osób z Ignatianum skorzystało z mobilności zagranicznej w ramach Programu Erasmus+, a około 260 osób gościło na wymianie w naszej Uczelni. Całkowity budżet pozyskany przez Biuro Współpracy Międzynarodowej AIK na te cele to ponad 800 tys. euro z Programu Erasmus+ oraz prawie 385 tys. zł z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER).

Rozwój
Pomysł
Sukces

Twoja
pomoc to
nasz sukces

*Studenci i podopieczni
Fundacji Ignatianum*



Fundacja
Ignatianum

Fundacja Ignatianum
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

www.fundacjaignatianum.pl

nr konta bankowego
58 1750 0012 0000 0000 3880 7595

AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE
WWW.IGNATIANUM.EDU.PL